KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 19 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 40
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Poinlavé otrzymał misję tworzenia rządu

Demonstracje studenckie przeciw Lavalowi.

PARYŻ, 18.2. Prezydent Republiki francuskiej Doumer odbył dzisiaj półgodzinną konferencję z deputowanym Painleve o godz. 10 w pałacu Elizejskim. Painleve po opuszczeniu gabinetu prezydenta oświadczy. dziennikarzom, że prezydent Republiki powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.

Painleve oświadczył dalej, że obiecał p. prezydentowi dać możliwie najszybszą odpowiedź, którą prawdopodobnie jeszcze dziś wieczór nastąpi. Najpierw musi być wyjaśniona sytuacja dokładnie. W pierwszym rzędzie Painleve odbędzie rozmowę z prezesem senatu i przewodniczącym Izby deputowanych. następnie z Lavalem i Tardieu.

DEMONSTRACJE STUDENCKIE.

PARYŻ, 18.2. Oburzenie na senat, który storpedował rząd Lavala w momencie ważnych rozstrzygnięć na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, wzburzyło młodzież akademicką w Paryżu. Wczoraj doszło do burzliwych manifestacyj przed senatem. Plac Zgody i ulice przylegające do gmachu senatu, zaroiły się od tłumów studentów, którzy wznosząc okrzyki przeciw lewicowym senatorom, przemaszerowali grupami przed gmachem senatu. Wychodzących senatorów witano gwizdaniem. Ponieważ policja interwenjowała, doszło do utarczek, a nawet bójek. Kilkunastu studentów i policjantów odniosło rany. 25 manifestujących studentów aresztowano i samochodami policyjnemi odwieziono do komisarjatów policji.

LAVAL I TARDIEU W NOWYM RZĄDZIE.

PARYŻ, 18.2. Dziś od rana krążyły pogłoski, że prezydent republiki postanowił powołać do życia rząd, w którym tekę ministra spraw zagranicznych objąłby Laval, a tekę ministra wojny Tardieu. Podobno prezydent republiki twierdzi, że praca tych dwóch mężów stanu jest w danej chwili dla Francji niezbędna.



WYBITNI POLITYCY FRANCUSCY,
o których się mówi w związku z przesileniem rządowem: Laval (od góry), Paweł Boncour, Ludwik Barthou, senator Peyronnet, którego interpelacja obaliła Laval'a, Tardieu i Cheron.

TRZY NOWE
PRZEDŁOŻENIA PODATKOWE.

WARSZAWA, 18.2 (Tel. wł.). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie trzech nowych przedłożeń podatkowych, a mianowicie: nowelizacja ustawy emerytalnej, nowy podatek — opłaty na rzecz kościoła katolickiego i podwyższenie opłat stemplowych.

Rokowania
POLSKO-LITEWSKIE.

RYGA. 18.2. — W kołach politycznych w Rydze rozeszły się uporczywe pogłoski, że między rządem litewskim a rządem polskim toczą się nieoficjalne rokowania. Być może, że pogłoski te są próbnym balonem, mającym zbadać, jak zareaguje na nie Kowno i Warszawa. Podobno pośrednikiem między Polską a Litwą jest poseł czeskosłowacki przy rządzie kowieńskim. Hubner. Pogłoski te wywołały wielkie zainteresowanie w kołach łotewskich i wśród dyplomatów przebywających w Kownie.

Teatr na Broadwayu
SPŁONĄŁ WCZORAJ WIECZOREM.

NOWY JORK, 18.2. Podczas przedstawienia w teatrze „Place - Theater" na Broadwayu nastąpił wczoraj pożar, wskutek krótkiego spięcia. Na widowni wynikła nieopisana panika. Walczono o wyjścia i tratowano się nawzajem. Przeszło 30 osób jest poszwankowanych.

Teatr spłonął doszczętnie. Jak wynika z obliczeń, na widowni znajdowało się 1800 osób.

Apel episkopatu polskiego
w sprawie wychowania młodzieży.

WARSZAWA, 18.2 (Tel. wł.). Kardynał prymas ks. Hlond i kardynał ks. Kakowski zwrócili się imieniem episkopatu polskiego do posłów katolickich z zastrzeżeniem co do projektowanego ustroju szkolnictwa zwłaszcza zaś co do szkół prywatnych. Episkopat apeluje, aby uwzględniono postulaty dotyczące wychowania religijno - moralnego i co do szkół prywatnych.

TRZECIE CZYTANIE
USTAWY O ZGROMADZENIACH.

WARSZAWA, 18.2. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o zgromadzeniach. Większość rządowa przyjęła kilka drobnych poprawek. Wszystkie inne poprawki zgłoszono przez opozycję, a głównie przez Klub Narodowy, głosami klubu BB. odrzucono.

W dyskusji przemawiał pos. TRĄMPCZYŃSKI, przytaczając fakt rozwiązania zgromadzenia przedwyborczego w Przemyślu, na którem poruszał on sprawę Brześcia.

Pos. POLAKIEWICZ (BB) wyjaśnia, że rozwiązanie zebrania nastąpiło na podstawie odnośnych przepisów austrjackich.

W związku z artykułem, omawiającym zebrania, urządzane przez legalnie istniejące stronnictwa i zrzeszenia, była poprawka opozycji, domagająca się wyraźnego stwierdzenia, że zebrania, urządzane przez stronnictwa polityczne dla ich członków, są wolne od zgłaszania władzom.

Przeciwko tej poprawce wypowiedział się dyrektor departamentu WEISSBROD, podnosząc, że stronnictwa polityczne są zrzeszeniami, traktowanemi w sposób odrębny przez okólniki ministerjalne oraz prawo zwyczajowe, wobec czego zbędne jest podkreślanie tej odrębności w ustawie.

Pos. DZIERŻAWSKI (Klub. Nar.). polemizując z dyr. Weissbrodem podniósł, że okólniki mogą być znoszone innemi okólnikami, zaś prawo zwyczajowe winno być utrwalone zasadą. Należy wobec tego zamieścić wyraźnie przepis, dotyczący traktowania zgromadzeń, zwoływanych przez stronnictwa polityczne, które powinny mieć uprawnienia nie mniejsze od innych, legalnie istniejących zrzeszeń. Uwagi pos. Dzierżawskiego większość pominęła milczeniem. poczem wspomniany artykuł przyjęto w brzmieniu, ustalonem przez rząd.

Pos. WIERCZAK (Kl. Narod.) zgłosił deklarację, w której, wobec faktu odrzucenia najważniejszych poprawek Klubu narodowego, zapowiedział, że klub ten głosować będzie przeciwko ustawie.

Fałszywy wywiadowca
OKRADŁ FAŁSZERZY PIENIĘDZY.

Do wsi Łasty na Wileńszczyźnie przybył przed kilku dniami Zygmunt Frąckiewicz, który podał się za wywiadowcę policji i przeprowadził szereg rewizyj u mieszkańców tej wsi. Udało mu się przypadkowo natrafić na warsztat fałszerzy monet 1-złotowych, który mieścił się u miejscowego kowala. Kowal zaproponował rzekomemu wywiadowcy łapówkę w wysokości 300 zł., którą Frąckowiak przyjął i zażądał od niego wydania spólników. od których również wyłudził po 250 zł., przyczem, przeprowadzając u nich rewizję, skradł szkatułkę z biżuterją, wartości kilku tysięcy złotych. Policja wdrożyła dochodzenia. Fałszerzy aresztowano.

Niespokojne duchy
W GWINEI.

MADRYT, 18.2. Premjera rządu hiszpańskiego, Azanę, odwiedziła delegacja farmerów afrykańskich z Gwinei. Delegaci zaprotestowali przeciwko osiedlaniu w ich kraju rewolucjonistów hiszpańskich, gdyż postępowanie takie może mieć dla kolonji skutki katastrofalne. Już obecnie w Gwinei potworzyły się najrozmaitsze ugrupowania polityczne, które zwalczają się nawzajem, zakłócając spokój mieszkańcom. Pozatem wysuwanie haseł politycznych wpływa demoralizująco na murzynów. Najlepszym tego dowodem są zajścia, jakie rozegrały się w stołecznem mieście Bata.

Tajemnica skarbca
SOWIECKIEGO.

NOWY JORK. 18.2. — Rząd urugwajski, podejrzewając instytucje sowieckie w Monte Video o finansowanie agitacji komunistycznej, zdecydował się na przeprowadzenie rewizji w sowieckiej misji handlowej.

Policja wkroczyła do gmachu nieoczekiwanie, mimo to urzędnicy sowieccy zdążyli pozamykać kasy pancerne i skarbiec betonowy umieszczony w ścianie domu. Po skonfiskowaniu archiwów i korespondencji, policja sprowadziła techników, którzy przystąpili do rozbijania skrytek. Dwie kasy pancerne zostały otwarte, a skarbiec betonowy — został rozsadzony nabojem dynamitowym.

Znalezione dowody przedstawiają się niezwykle kompromitująco dla rządu sowieckiego. W Monte Video mieściła się wielka centrala handlu między Sowietami a Ameryką Południową. Panuje ogólne przekonanie, że postępek władz urugwajskich pociągnie za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Syn Wilhelma II prezydentem Rzeszy?

Przypuszczalne zwycięstwo Hindenburga.

BERLIN, 18.2. W związku z nadchodzącemi wyborami prezydenta Rzeszy we wszystkich kołach politycznych odbywa się sumowanie miljonowych cyfr, wynikających z obecnej konstelacji polityczno-partyjnej.

Za Hindenburgiem, zdaniem zwolenników jego kandydatury, opowie się 4,1 miljona wyborców centrum, 1.6 niemieckiej partji ludowej, 1.5 partji państwowej, 1.4 partji gospodarczej, miljon bawarskiej partji ludowej, 1.1 Landvolku, 900 tysięcy chrześcijańsko - społecznych, około miljona partji konserwatywno-ludowej, Landbundu i t. d. co łącznie da 12.4 miljona.

Uwzględniając pewne straty, poniesione przez ten obóz od września 1930 r., sumę głosów, jakie padną na Hindenburga należy określić na conajmniej 11 miljonów.

Socjaldemokraci zdobyli w ostatnich wyborach 8,6 milj. głosów. Od ostatnich wyborów ponieśli oni niewątpliwie poważne straty i prawdopodobnie nie uda się ściągnąć wszystkich swoich zwolenników do urny dla Hindenburga. W każdym razie dadzą oni prawdopodobnie 6,5 miljona głosów.

Ponieważ Hindenburg posiada zwolenników w obozie niemiecko - narodowych, a nawet wśród narodowych socjalistów, spodziewany jest z tej strony sukurs w ilości miljona głosów. W ten sposób kandydatura Hindenburga zjednoczy 17 do 18 miljonów wyborców.

Z przeciwników Hindenburga zdobyli komuniści w ostatnich wyborach do Reichstagu 4.6 milj. Od tego czasu siły ich wzrosły, lecz z pewnością nie skupią oni więcej, niż 5 milj. Narodowi socjaliści zdobyli ostatnio 6.4 milj. głosów, obecnie zaś liczą na potężny wzrost swoich sił, a nawet na ich podwojenie. Niemiecko - narodowi nie otrzymają zapewne ponad półtora miljona głoshów. Wszyscy kontrkandydaci Hindenburga mogą więc zdobyć łącznie nie więcej, niż 15 miljonów.

W takim wypadku Hindenburg zostałby wybrany już w pierwszem głosowaniu.

Polityczną konsekwencją klęski narodowych socjalistów byłoby prawdopodobnie przeyśpieszenie wyborów do sejmu pruskiego na 10 lub 17 kwietnia. Kandydatura Hitlera wydaje się ostatnia mało prawdopodobna z uwagi na nieureguIowaną sprawę jego obywatelstwa. Na posiedzeniu władz partyjnych Hugenberg otrzymał pełnomocnictwa do działania według własnego uznania.

Na zebraniu tem obecny był również ks. Oskar Pruski, piąty syn kajzera. Wydany po posiedzeniu komunikat partji niemiecko - narodowej stwierdza, że przynależność ks. Oskara do stronnictwa jest widomym znakiem wiernego przywiązania stronnictwa do domu Hohenzollernów. Hugenberg podejmie prawdopodobnie lansowanie jako wspólnego kandydata prawicy ks. Oskara, który podobno na wczorajszem posiedzeniu miał już oświadczyć gotowość przyjęcia kandydatury.

Ks. Oskar, urodzony w 1888 w Poczdamie, po wojnie brał udział w ruchu nacjonalistycznym i uchodzi za sztandarowego męża Stahlhelmu.

Burzliwa rozmowa urzędników

z płk. Sławkiem prezesem B. B.

WARSZAWA, 18.2. — Urzędnicy państwowi zabrali się energicznie do akcji przeciwko nowej ustawie emerytalnej. Jeszcze wczoraj wieczorem około godz. 8 min. 30, kilkudziesięciu urzędników państwowych, na czele z zarządem Stow. urzędników państwowych udało się do gmachu sejmowego, żądając natychmiastowego przyjęcia ich przez płk. Sławka. Rozmowa z prezesem B. B. miała przebieg niezwykle burzliwy. Delegaci w gorzkich słowach wyrzucali panu Sławkowi, że Rząd i B. B. zawiodły ich zaufanie i że coraz bardziej gnębią ich projektami oszczędnościowemi.

Płk. Sławek prosił delegację, aby zaniechała wszelkiej akcji, zmierzającej do obalenia projektów rządowych. Tłomaczył im, że jest to konieczność państwowa, której urzędnicy muszą się bezwzględnie poddać.

Delegacja odpowiedziała odmownie, zapowiadając bezwzględną walkę z projektem rządowym.

Niezwłocznie po wyjściu z audjencji, zarząd Stow. urzędników państwowych zwrócił się z apelem do pokrewnych organizacyj, aby utworzyć wspólny front. Dziś o godz. 11 rano w lokalu SUP-u przy ul. Chmielnej 17 zebrali się przedstawiciele wszystkich związków urzędniczych. Obrady przeciągnęły się do godz. 4 popoł.

Międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych wezwał wszystkich urzędników do bezwzględnego zwalczania ustawy emerytalnej.

PROJEKT NIEMIECKI

NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

GENEWA, 18.2. — Na konferencji rozbrojeniowej dziś występuje przewodniczący delegacji niemieckiej, Nadolny. Niemieckie propozycje rozbrojeniowe są zawarte w czterech rozdziałach: o siłach lądowych, o marynarce, o lotnictwie i o postanowieniach ogólnych.

Szczegóły propozycji niemieckiej stały się wiadome dziś rano przed rozpoczęciem posiedzenia i wywołały ogólne zdumienie, gdyż nikt nie spodziewał się tak daleko posuniętych żądań. Delegat Nadolny w punkcie pierwszym zaprojektował zniesienie służby wojskowej we wszystkich krajach i zastąpienie sił lądowych przez milicję, zorganizowanej na wzór Reichswehry. Również siły policyjne mają być ograniczone, a charakter towarzystw przysposobienia wojskowego znacznie złagodzony.

Nadolny zażądał dalej zniesienia ciężkiej artylerji, za wyjątkiem dział fortecznych i dział przybrzeżnych, przeznaczonych do ochrony portów. Maksymalny kaliber ma być określony na 10 i pół cm.

Co do zbrojeń morskich, to projekt niemiecki przewiduje zniszczenie we wszystkich flotach świata okrętów powyżej 10.000 ton pojemności, zniszczenie samolotowych okrętów — matek, łodzi podwodnych i hydroplanów.

Lotnictwo wojskowe, według projektu niemieckiego, powinno przestać istnieć. Pozostałyby jedynie samoloty pasażerskie i turystyczne. Samoloty wojskowe, hangary i warsztaty mają ulec zniszczeniu. Nadolny będzie domagał się zniesienia czołgów, ograniczenia liczby kulomiotów i zakazu używania miotaczy min, miotaczy ognia, a nawet karabinów ręcznych z lunetami.

Wwóz i wywóz broni ma podlegać ścisłej kontroli. Sprowadzać broń i amunicję wolno będzie tylko tym mocarstwom, które nie posiadają własnych fabryk. Projekt przewiduje ograniczenie budżetów ministerstw wojny i jawność wszystkich wydatków.

Rozbrojenie ma być powszechne i równe, bez przywilejów i bez wyjątków. Rzesza niemiecka, jak twierdzi Nadolny, jest już rozbrojona i może służyć za wzór dla innych mocarstw. Delegacja niemiecka będzie mogła podpisać tylko taką konwencję, która postawi Niemcy na równej stopie z innemi potęgami świata.

Ultimatum Japonji do Chin

Po nieudałej próbie zgody.

LONDYN, 18.2. W przedsionku konsulatu japońskiego w Szanghaju eksplodowała bomba. Wybuch zniszczył część ściany frontowej. Z personelu nikt nie ucierpiał natomiast odłamki zabiły przechodzącego Chińczyka i pokaleczyły cztery osoby.

LONDYN, 18.2. Pierwsze od czasu wybuchu działań wojennych w Szanghaju bezpośrednie pertraktacje chińsko - japońskie nie dały wyniku. Spotkanie gen. Uyeda z dowódcą XIX armji chińskiej trwało nie całe pół godziny. Żądania wysunięte przez obie strony okazały się niemożliwe do przyjęcia. Gen. Uyeda zażądał kategorycznie cofnięcia wojsk chińskich na odległość 20 kilometrów od granic miasta. Ze swej strony generał chiński domagał się, by Japończycy wycofali się z okolic Wu-Soug, by usunęli okręty z ujścia rzeki oraz by zaprzestali budowy hangarów i urządzeń portowych.

Wobec niedojścia do porozumienia, gen. Uyeda dziś o godz. 10 rano wystosował nowe ultimatum,w którem zażądał natychmiastwej ewakuacji całej dzielnicy Sza-Pei i okolic Wu-Song. W razie odmowy zastrzegł sobie swobodę działania.

Wiadomość o zerwaniu pertraktacyj podziałała na mieszkańców europejskich w Szanghaju przygnębiająco.

LONDYN, 18.2. Dowódca floty amerykańskiej w Szanghaju otrzymał przyrzeczenie od japońskiego admirała Namury, że wrazie dalszych działań wojennych. będzie zwrócona specjalna uwaga, by granaty nie padały na teren podlegający administracji amerykańskiej.

NOWY JORK, 18.2. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że wobec otrzymania od Japonji noty wyjaśniającej ostatnie wypadki w Szanghaju, między innemi zajście z wice - konsulem rząd St. Zjednoczonych wstrzymuje się narazie od wysyłania protestu do Tokjo.

LONDYN, 18.2. Rząd angielski wystosuje dziś jednocześnie dwa protesty: do rządu japońskiego i do rządu chińskiego przeciwko zbombardowaniu krążownika „Pawio" na rzece Jang-Tse. W nocie ma być wysunięte żądanie, by komenda japońska nie korzystała ze strefy międzynarodowej do zakładania baz operacyjnych. W stosunku do Chin, rząd angielski ma zażądać odszkodowania dla rodzin rannych i zabitych marynarzy na pokładzie krążownika, gdyż jak ustaliło śledztwo granaty były pochodzenia chińskiego.

NIEUSTANNE REWOLUCJE

w republikach południowo-amerykańskich.

NOWY JORK, 18.2. — Rząd paragwajski wykrył nowy spisek, skierowany przeciwko prezydentowi republiki. Dokonano licznych aresztowań. Z rozkazu prezydenta, przywódcy spisku, w liczbie 12, zostali skazani na banicję.

Również w San Salwador trwają walki bratobójcze. W mieście San Jose poselstwo Stanów Zjednoczonych zostało zamknięte dla uniknięcia zawikłań politycznych. Oczekiwany tu jest atak wojsk rządowych na koszary Bellavisto.

W Costarica, podczas wczorajszych zamieszek, poległo 10 osób.

WSZYSTKO TO JUŻ BYŁO.

Czytamy w „ABC".

Uwaga polityczna świata skoncentrowała się na dwu zagadnieniach: 1) Sprawa rozbrojenia w związku z zagadnieniem bezpieczeństwa i z szalejącym kryzysem ekonomicznym. 2) Sprawa odszkodowań w związku ze sprawą długów wojennych.

W tych warunkach pogotowie wojenne Francji, oparte o jej silne finanse i równowagę gospodarczą, jest nadewszystko solą w oku jej wrogów.

Nie po raz to pierwszy! Historja się powtarza.

„Gazette de Lausanne" bardzo na czasie właśnie przypomina anonimowy artykuł, który się ukazał w „Revue des Deux Mondes" z... 15 lipca 1880 roku.

Posłuchajmy!

Ponieważ Francja pozwala sobie prześcignąć w bogactwie Niemcy i mieć co roku środki pieniężne, których potrzebuje dla podtrzymania swego stanu zbrojeń, jej rywalka nie wie już gdzie szukać. P. Bismarck powziął śmiały pla. Pan ten pozwoliłby Cesarstwu niemieckiemu zrobić oszczędności, zatrzymać w ręku Alzację i Lotaryngję i unieszkodliwić działanie środków pieniężnych, których Francja mogłaby użyć na wydatki wojenne.

Właśnie w tym celu on (p. Bismarck) zamierzał zeszłej wiosny zaskoczyć Europę propozycją powszechnego rozbrojenia, inicjatywa którego wyszłaby ze strony sędziwego cesarza niemieckiego.

Łatwo dojrzeć pozory wielkoduszności któremi przy umiejętnym zredagowaniu, nakreśleniu zaproszenia, można było je zabarwić, wywołując powszechne poruszenie umysłów. Europa jest tak wyczerpana zbrojeniami, iż podobno propozycja miała wszelkie szanse spotkania się z powszechnym uznaniem za wyjątkiem jedynie Francji, którą świetny stan jej finansów zwalnia od wszelkich kłopotów, a troska o bezpieczeństwo i o wpływy handlowe nakazuje nie przerywać prac nad reorganizacją wojska.

Mineło lat 50. Okazuje się, że dzisiaj gra Niemiec zwyciężonych jest dokładnie taka sama, jak wówczas — Niemiec zwycięskich.

Sprawa druga.

Ameryka wzniosła barjery celne i w ten sposób dłużnikom swoim uniemożliwia spłacanie ich zobowiązań drogą wwozu ich towarów do Stanów Zjednoczonych.

Może to jest przynajmniej sytuacja nowa?

Zajrzyjmy do książki Francisa Hirsta o życiu prezydenta Jeffersona. Oto ciekawy w tej książce szczegółik:

Ameryka wtedy była dłużnikiem Europy. Jefferson w 1792 roku wysyła w imieniu Stanów Zjednoczonych pismo do posła Wielkiej Brytanji, w którem znajdujemy następujący urywek:

„Do konieczności pewnej zwłoki w regulowaniu naszych długów, przyczyniają się również brytyjskie handlowe zarządzenia, zmniejszające nasze środki regulacji zobowiązań przez zabronienie nam dostarczania własnych naszych produktów i wykluczające ze swego rynku zapomocą ograniczeń celnych, cenne gałęzie naszej produkcji . . . . Jeżeli wierzyciel sam pozbawia dłużnika takich środków, to w sumieniu swym nie może się skarżyć na zwłokę w płaceniu długu, który jest następstwem jego własnego czynu".

Minęło lat 40. Role się odwróciły. I gra Ameryki dzisiaj urąga rozumowaniu jej wielkiego prezydenta z przed lat 40.

Okazuje się, że Amerykanie mają za krótką pamięć, a Niemcy — zbyt ubogą wyobraźnię. Pierwsi nie pamiętają własnych doświadczeń i argumentów, — drudzy wogóle niczego nie umieją zapomnieć i niczego się nauczyć.

Dobrzeby było, żeby przynajmniej opinja polityczna i decydujące koła Europy wykazały normalną pamięć i normalną zdolność do zestawienia faktów i wysnuwania wniosków.

Tajemniczy parowiec

WYPŁYNĄŁ Z PORTU W LUBECE.

BERLIN, 18.2. Z portu w Lubece wypłynął wczoraj na Daleki Wschód parowiec „Irma". Odjazd nastąpił w okolicznościach zagadkowych. Według krążących wieści, pod pokładem znajduje się transport amunicji.

Z tego powodu dzisiejsza „Rothe Fahne" wzywa robotników portowych do baczności, dowodząc, że załoga „Irmy" składa się wyłącznie z łamistrajków.

NOWA USTAWA WYBORCZA

przyczyną odwetu lewicy wobec Laval'a.

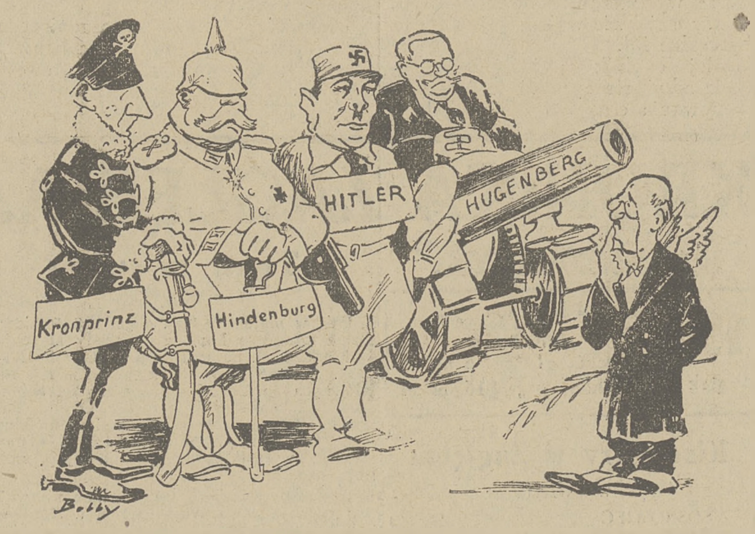
Przysłowiową „epluchure", skórką od pomarańczy, o którą się potknął tak zręczny polityk, jak premjer Laval, była reforma wyborcza. Mimo wszystkie pozory, mimo wysuwane w interpelacji sen. Peyronnet'a względy „polityki ogólnej", o które rzekomo chodziło lewicy senackiej, istotną przyczyną odwetu, jaki wzięła sobie na rządzie p. Laval'a lewica senacka, było przeforsowanie przez prawicę w Izbie deputowanych projektu ustawy wyborczej, niekorzystnego pod wieloma względami dla partyj lewicowych, dla socalistów i radykałów. Ponieważ wybory do parlamentu francuskiego mają się odbyć w maju, przeto względy i interesy wyborczo-partyjne zaważyły silnie na szali decyzji plenum senackiego, które głosowaniem swem położyło kres istnieniu gabinetu Laval'a.

Gwałtowny atak lewicy senackiej przeciwko Lavalowi, obalenie rządu przez senat, co właściwie jest przywilejem Izby deputowanych, ma już swoje precedensy w historji powojennej Francji. Stanowisko senatorów lewicowych staje się zrozumiałe w świetle konsekwencyj, jakie nowa ustawa wyborcza pociągnie za sobą na terenie wyborczym. Dotąd bowiem przy wyborach, radykali i socjaliści, idąc zosobna, głosowali w pierwszej kolejce na swych kandydatów, dopiero w głosowaniu ściślejszem, gdy okazywało się, że kandydat lewicowy, radykał czy socjalista, ma mniejszą liczbę głosów, niż kontrkandydat partyj prawicowych czy centrowych, głosowano wspólnie, en bloc, radykali i socjaliści na kandydata lewicowego bez względu na jego przynależność partyjną. Teraz, gdy głosowanie ściślejsze, powtórne zostało usunięte, lewica, aby nie przepaść przy wyborach, musiałaby się porozumieć ze sobą i zawrzeć ewentualny blok wyborczy, co przedstawia duże trudności zarówno dla radykałów, partji mieszczańskiej i drobnomieszczańskiej, jak i dla socjalistów. Jedni obawialiby się w tym wypadku ucieczki swych wyborców do obozu prawicowego, drudzy — do obozu komunistycznego. Stąd więc wściekłość lewicy, która dopatruje się w przeprowadzeniu nowej ustawy wyborczej manewru Laval'a, mającego zapewnić zwycięstwo prawicy podczas kampanji wyborczej, a w konsekwencji utworzenie po wyborach w Izbie szerokie zjednoczenia narodowego, któreby obejmowało większość posłów i ciągnęłyby się z skrajnej prawicy poprzez centrum do lewicy, uszczuplonej tak znacznie, iż nie odgrywającej już większej roli w parlamencie. W dodatku rząd Laval'a przeprowadził łącznie z ustawą reformę prawa wyborczego czynnego i biernego dla kobiet, które dopiero teraz będą mogły we Francji brać czynny udział w wyborach i otrzymywać mandaty poselskie do Izby. Słusznie czy niesłusznie — faktem jest jednak, iż lewica francuska, co jest zjawiskiem dziwacznem, była zawsze przeciwna nadaniu kobietom praw wyborczych, przypuszczając, iż udział ich w życiu politycznem przyczyni się do zwiększenia sił obozu prawicowego.

Nie bez pewnego znaczenia, choć na drugim raczej planie, jest akcja przyjaciół Briand'a, którzy nie zapomnieli Lavalowi wymanewrowania tego ostatniego z areny politycznej. Wątpić jednak należy, czy Briand ukazałby się już teraz na widowni. Największe szanse ma obecnie gabinet tymczasowy Barthou lub Sarraut, który będzie istniał do wyborów majowych.

Zarzuty wytaczane w senacie ze strony lewicy przeciw rządowi Lavala o brak linji wytycznej w polityce wewnętrznej Francji, wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, można uważać za argumenty natury taktycznej.

Pośrednie skutki kryzysu gabinetowego we Francji odbijają się na konferencji genewskiej, której obrady po przemówieniach ogólnych będą zapewne odroczone aż do maja, tj. aż do wyników wyborów we Francji. Nie bez pewnego znaczenia będzie też dla rezultatu wyborów w Niemczech zmiana rządu w Paryżu.



KŁOPOTY NIEMIECKIEGO WYBORCY.
Pacyfista wybiera sobie kandydata na prezydenta Rzeszy.

w czasie konferencji rozbrojeniowej. Zaborcza hydra pruska coraz bardziej zaczyna podnosić głowę. Duch odwetu bierze górę nad rozsądkiem, a apetyty niemieckie zagarnięcia polskiej ziemi coraz otwarciej się przejawiają. Huk armat koło Piły, skierowanych na polską granicę, powinien być nietylko dla nas, ale i dla całego świata sygnałem ostrzegawczym.

Przeciwko sanacji

NA WALNEM ZEBRANIU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W ŁODZI.

Na ostatniem walnem zebraniu Związku legjonistów w Łodzi — jak donosi „Robotnik" — przyjęto szereg rezolucyj, będących wyrazem fermentu, jaki panuje w tej organizacji, w związku z eksploatowaniem idei legjonowej przez sfery rządzące. Główny ustęp rezolucji brzmi:

„Obóz frontowych legjonistów, tej szarej masy, która niosła ofiarę swego życia w imię najszczytniejszych haseł wolnościowych, protestuje przeciwko nadużywaniu i wykorzystywaniu ich chlubnej służby przez jednostki, nic mające nic z ruchem niepodległościowym wspólnego i przeciwko spaczaniu czystej idei legjonowej"

Dalej rezolucja protestuje przeciwko obsadzaniu stanowisk państwowych, samorządowych i społecznych przez osoby, niezasługujące całkowicie na zaufanie, a których jedyną kwalifikacją jest to, że powołują się na pokrewieństwo z ministrami, lub z innemi wysoko postawionemi osobistościami „obozu legjonowego" i twierdzą, że z tego powodu korzystają z daleko idącej protekcji czynników miarodajnych.

Walne zebranie Związku legjonistów żąda wyciągania w stosunku do takich osób jaknajdalej idących konsekwencyj, by wykazać społeczeństwu, że obóz legjonowy nie popiera niezdrowej familijnej protekcji, jaka miała zastosowanie na b. dworach carskich.

Charakterystyczne jest, iż w czasie dyskusji jeden z wyższych urzędników postawił wniosek, by nie poruszać... momentów politycznych. Zerwała się wówczas burza protestów i padło także słowo: „Brześć".

W dyskusji, która chwilami miała akcenty dramatyczne, podkreślano przepaść pomiędzy dygnitarzami X brygady, a „szarą" masą legjonistów prawdziwych.

Z DNIA.

„NAJLEPSZY CZAS..."

Żydowski „Nasz Przegląd" zamieszcza obszerniejsze sprawozdanie z odczytu, wygłoszonego przez radnego Izaaka Engelmana, na temat osiedlania żydów na roli w Polsce.

Prelegent stwierdził, że „w Polsce jest dużo żydowskich rolników i obywateli ziemskich", nakreślił plan parcelacji ziemi, radził, w jaki sposób powinni się urządzić żydzi-rolnicy.

Zdaniem referenta — według relacji „Naszego Przeglądu" — obecnie jest najlepszy czas do osiedlenia żydów na roli. ziemię można tanio nabyć, inwentarz żywy, drób i robociznę można również tanio otrzymać. Wobec tego trzeba wykorzystać tę okazję, bo niewiadomo, czy w najbliższej przyszłości nadarzy się taka sposobność, jak obecnie.

Pan Engelman konferował z miarodajnymi czynnikami, które są obeznane z całokształtem pracy gospodarstwa wiejskiego i przekonał się, że **władza odnosi się przychylnie do tego projektu.**

Zachodzi pytanie, skąd czerpać fundusze na ten cel?

Pan Engelman mówi, że trzeba zorganizować komitet, w skład którego weszliby ludzie poważni, którzy utrzymują kontakt z rządem z władzami komunalnemi i instytucjami społecznemi w kraju i zagranicą.

Kończąc swój referat, p. Engelman zaznacza, iż jest dobrym sjonistą Mizrachistą, wiernym Palestynie i ideałom sjonistycznym i nikt nie powinien podejrzewać, że jego plan będzie konkurował z Palestyną.

Atoli wszedzie, gdzie żydzi mieszkają i mogą osiedlić się na roli, powinni to uczynić.

ALARMY O INFLACJI DOLARA.

Prof. Rybarski omawia w **„Gazecie Warszawskiej"** nowy projekt ustawy o pokryciu banknotów w Stanach Zjednoczonych, o czem już pisaliśmy, i ostrzega przed wyciąganiem stąd wniosków o „inflacji" w Ameryce.

Niewątpliwie — pisze — odpłynęło sporo złota ze Stanów Zjednoczonych. Ale gdyby nawet odpłynęła reszta złota, która jest w rozporządzeniu państw europejskich, nie doprowadzi to do obniżenia 40 proc. pokrycia. Przy dzisiejszych zapasach złota, obieg banknotów może być powiększony o 3 lub 4 miljardy dolarów, a mimo to powyższa podstawa nie będzie naruszona. Banki Federalne Stanów Zjednoczonych miały dnia 4 lutego 1931 r. rezerwę złota, wynoszącą 3.076 miljonów dolarów; dnia 4 lutego 1932 r. ta rezerwa wynosiła 2.970 miljonów dolarów, a więc mniej o 106 miljonów. Zmniejszenie jest więc stosunkowo niewielkie.

Ale poco tak żywo o los dolara troszczą się nasi domorośli jego pogromcy? Przecież zachwianie się dolara nie wyszłoby na korzyść naszej walucie. W czyim interesie jest powiększenie ogólnej niepewności? Nie należy zbyt pospiesznie konstruować różnych przypuszczeń na podstawie niedostatecznie sprawdzonych faktów. Trzeba mieć dokładne informacje. **Na alarmach dolarowych nie zarobi złoty polski.**

6 miljardów zł.

NA ARMJĘ SOWIECKĄ.

Ogłoszono dodatkowo kilka komunikatów konferencji rozbrojeniowej w Genewie o stanie sił zbrojnych różnych państw. Wielkie zainteresowanie wzbudziły ogłoszone liczby dotyczące stanu sił zbrojnych Rosji sowieckiej.

Ogłoszony komunikat podaje, że Z. S. R. R. posiada 504.303 ludzi sił zbrojnych lądowych, 28.638 ludzi w lotnictwie i 29.939 w marynarce. Ponadto według danych rządu ZSRR. pograniczne GPU. liczy 28.150 ludzi, a GPU. wewnątrz kraju 17.240 ludzi, łącznie GPU. rozporządzać ma siłą 45.390 ludzi.

W tablicy sił lotniczych rząd sowiecki podaje, iż rozporządza 750 samolotami. W dziale zbrojeń morskich mówi o 46 jednostkach o łącznym tonażu 129.124 ton oraz o 4 statkach szkolnych.

Rocznie wydatki wojskowe w 1931 r. według ogłoszonego komunikatu zamykają się ogólną cyfrą 1.290 milj. zł. [illegible] (Przeszło 6 miljardów złotych).

Wojsko i policja niemiecka

strzela z armat nad granicą Polski.

W ostatnich dniach odbyły się w odległości kilku kilometrów od Piły, tuż nad granicą polską, wielkie manewry niemieckie. Wzięła w nich udział Reichswehra, oraz — co najbardziej charakterystyczne — policja państwowa (Schutzpolizei) z Piły. Zamierzony wypad szedł w kierunku granicy polskiej. W manewrach wzięły udział oddziały karabinów maszynowych, ciężkich i lekkich, miotacze min i płomieni, oraz artylerja. Pozatem rzucano granatami ręcznemi. Ogień artyleryjski był tak silny, że w promieniu szeregu kilometrów po polskiej i niemieckiej stronie trzęsły się szyby.

Dotychczas manewry i ćwiczenia wojskowe Reichswehry i Schupo odbywały się osobno. Obecnie jednak nastąpił zwrot i np. w Pile nadprezydent prowincji von Bülow wydał specjalne polecenie policji odbywania ćwiczeń i manewrów wspólnie z Reichswehrą w celu jaknajwiększego zżycia się wzajemnego żołnierzy i stworzenia z nich nietylko ze względu na kierownictwo, lecz i na wewnętrzny duch, jednej ścisłej formacji. Chodzi o to, ażeby na wypadek wojny, gdy wojsko i policja zostaną połączone, nie zachodziły żadne różnice między żołnierzami. Znane są zresztą plany niemieckie. W razie wojny zostanie policja wcielona do Reichswehry, zasilając jej szeregi i tworząc razem z nią dzięki swemu świetnemu wyszkoleniu wspaniałe kadry podoficerskie. Wystarczy wówczas tylko zmienić mundury, a dotychczasowe różnice zewnętrzne zniknął.

Fakt odbycia manewrów o krok od granicy polskiej przy udziale armat i innego sprzętu wojennego oraz otwarcie, wspólne występowanie Reichswehry i policji pod jedną komendą wskazuje, że przygotowania niemieckie do napadu na Polskę wchodzą w nowa fazę. A wszystko to odbywa się

PARTYZANCI W SOWIETACH

Donoszą z pogranicza sowieckiego, że przed kilku dniami oddział partyzancki b. pułk. armji carskiej Mikinowa, grasujący na terytorjum Mińszczyzny i Mohylowszczyzny, dokonał na szlaku pomiędzy Mińskiem i Mohylowem napadu na pociąg wojskowy, wiozący prowiant. Po zatarasowaniu toru, pociąg zatrzymano. Eskortę skrępowano a ładunek pociągu wywieziono na saniach w las. Oddział partyzancki składa się z 300 ludzi, zebranych z pośród zbiegów politycznych i włościan. Pomoc udzielana partyzantom przez ludność białoruską ułatwia im ukrywanie się przed pościgiem.

SPRAWA REGULOWANIA CEN

artykułów pierwszej potrzeby.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do pp. wojewodów, radykalnie reformujący proces regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby.

W dziedzinie regulowania cen przez organy administracyjne panował dotychczas zupełny chaos, a nawet nieznajomość przepisów i ustaw, ustalających reglamentację cen. Bywały wypadki, że ceny „orjentacyjne" wyznaczano na podstawie odawna już nie obowiązującej ustawy o lichwie wojennej.

Stało się niemal regułą wyznaczanie cen „z powietrza", bez wnikania w stosunki życiowe, bez względu na ceny surowca, koszty produkcji itd. Poprostu, urzędnik ustalający cennik, telefonował do kogokolwiek pytając, jakie tam dziś ceny na mieście, poczem wpisywał do formularza liczby o 2 grosze niższe i sprawa załatwiona. „Preis-kurant" gotów. Dopiero po sprzeciwach ze strony różnych gałęzi kupiectwa, czy rzemiosła zwoływano komisję, która rozpoczynała z kupcami targi, wreszcie ustanawiano ceny „krakowskie", t. zn. że komisja trochę opuszczała, kupcy postępowali, w rzeczywistości zaś nikt nie wiedział, co i dlaczego.

Skutkiem powyższego stanu rzeczy cenniki wydawane przez komisje były nawskroś teoretyczne i żadną miarą nie można ich było brać za podstawę zakupów.

Bywało jednak i tak, że ceny „najwyższe" okazywały się najwyższemi w rzeczywistości. Gospodyni, zajrzawszy do dziennika, wybierała się na targ i ze zdumieniem konstatowała, że ceny są znacznie niższe, niż ceny, podane urzędowo.

Niedawno, w okresie ciągłej obniżki cen, można było zaobserwować ciekawe zjawisko, coś w rodzaju wyścigu cennika komisyj z cenami rynkowemi. Obie strony codziennie obniżały stawki, przyczem, co było prawdziwie rewelacyjne, cennik urzędowy nie mógł wcale nadążyć za cenami rynkowemi.

Nieznajomość rzeczy ze strony władz, obniżających ceny bez żadnego uzasadnienia gospodarczego, stała się nawet momentem pogłębiania kryzysu. Kupcy bowiem coraz mniej płacili za surowce, nieustannie wysuwając argument, że nie mogą płacić więcej, ponieważ władze administracyjne obniżają ceny bezwzględnie, czy jest konjunktura zniżkowa, czy nie, oraz że kupcy nie mogą nigdy nic przewidzieć. Motywy bowiem, jakiemi kieruje się komisja w procesie ustalania cen artykułów pierwszej potrzeby są nieznane.

W ten sposób cennik urzędowy, zamiast stać się narzędziem uzdrowiania stosunków gospodarczych, przerodził się w instrument pogłębiania kryzysu na wsi.

Co najgorsza wszakże, cennik komisyj w wypadkach prawdziwej lichwy był bezsilny. Dało się to zauważyć zwłaszcza przy okazji zupełnie nieuzasadnionej zwyżki cen masła.

W ciągu kilku ostatnich dni ceny masła podniosły się blisko o dwa złote na kilogramie i cennik urzędowy nic na to nie pomógł.

Kupcy wysuwali argumenty, że przymus zmalał z powodu zimna, argumenty nierealne, faktem bowiem jest, że mleczarnie przysyłają masło koleją, ceny zaś na wsi wcale nie wzrosły. Ponieważ jednak cały dotychczasowy proces reglamentacji cen odbywał się nierealnie, na opanowanie nieuzasadnionej zwyżki masła nie było sposobu.

Nowy okólnik gruntownie reformuje sprawę regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby. Minister nakazuje władzom administracyjnym dokładne zapoznanie się z przepisami, podkreśla, że wyznaczanie cen na zasadzie ustawy o lichwie wojennej jest niedopuszczalne itd.

Dalej okólnik wyjaśnia, że rola władz administracyjnych w dziedzinie normowania cen ma zmierzać do uzdrowienia stosunków na rynku, absolutnie zaś nie może stać się czynnikiem pogłębiania kryzysu w rolnictwie przez obniżanie i tak już niezwykle niskiego poziomu cen produktów rolnych i hodowlanych.

W tym celu komisje ustalające ceny mają nawiązać ścisły kontakt z organizacjami kupieckiemi i rzemieślniczemi.

Przy wyznaczaniu cen należy mieć na uwadze przedewszystkiem wskazania życia. Ceny surowca, transport, koszty produkcji i wymiany, wszystko pod kątem widzenia jak najbardziej aktualnym — oto wytyczne, jakiemi mają się kierować, przy ścisłym kontakcie ze sferami gospodarczemi, komisje cennikowe.

Dopiero, w razie uzasadnionego stwierdzenia chęci uprawiania lichwy, mają być stosowane jak najsurowsze represje.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

PIĄTEK 19 LUTEGO.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Trylogja Sienkiewicza" wygł. prof. Konrad Górski. 15.50 — Audycja dla chorych. 16.20 — „Kondotjer włoski z XV wieku — Francesco Carmagnola" wygł. p. Stanisław Kaszycki. 16.40 — Feljeton cioci Heli dla dzieci starszych. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — Odczyt pt. „Don Carlos — Schillera" wygł. prof. Zygmunt Łempicki. 17.35 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry dętej Związku muzyków R. P. pod dyrekcją Andrzeja Bromke. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. dr. Kazimierz Simm, docent U. J.: Odczyt przyrodniczy pt. „Drobni kosmopolici". 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 — Koncert synfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Feljeton literacki pt. „Rzeczywistość i słowo" wygł. p. Wanda Melcer-Sztekkerowa. Dalszy ciąg koncertu. 22.40 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19	Dziś	Konrada
Piątek	Jutro	Leona
	Wschód słońca	6 m. 46.
	Zachód „	16 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Cham.
PALACE: Ekspres w Mandżurji.

DĄBROWA

WANDA: Kawiarenka.
Kometa: Afryka mówi.
ARS: Droga do raju.

ZAWIERCIE

STELLA: Skąd niema powrotu.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

× **ZE STRONNICTWA NARODOWEGO** W sobotę dnia 20 bm. w lokalu Stronnictwa narodowego w Sosnowcu, przy ulicy Mościckiego 15 zostanie wygłoszony referat na temat „Niemcy współczesne a Polska". Początek o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami.

× **AKADEMJA KU CZCI OJCA ŚW.** W sobotę, dn. 20 bm. w sali kina „Kometa" w Dąbrowie odbędzie się o godzinie 7 wiecz., urządzona staraniem zarządu parafjalnego Akcji katolickiej i Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, uroczysta akademja ku uczczeniu 10-lecia pontyfikatu Ojca św.

× **N. O. K. W NIEMCACH.** Dnia 14 lutego odbyło się walne roczne zebranie Narodowej Organizacji Kobiet w Niemcach. Zebranie zagaiła przewodnicząca organizacji p. Wachlowska i zaprosiła na przewodniczącą zebrania p. Piotrkowską Bronisławę, przewodniczącą Rady Powiatowej N. O. K., która przybyła na zebranie oddziału. Na porządku dziennym prócz sprawozdania zarządu i kasowego był wybór nowego zarządu i referat p. Pirszlowej, wiceprzewodniczącej Rady Powiatowej, omawiający kwestję żydowską w Polsce Referat, opracowany bardzo dokładnie, oparty na faktach, wypowiedziany z przejęciem wywarł na zebranych głębokie wrażenie. Zarząd, na prośbę zebranych został ten sam w składzie następującym: przewodn. p. Wachlowska Zofja, wiceprzewodniczące pp. Leszczyńska Jamina i Stelmachowa Antonina, skarbniczki pp.: Jurowa Władysława, Stonkowa Stefanja, sekretarki pp.: Kuzmerska Barbara i Konecka Krystyna oraz członkinie zarządu pp.: Białkowska Katarzyna, Baranowska Zofja, Eichlerowa Zofja, Maroszkowa Anna, Smolarska Halina i przewodniczące sekcji: kulturalno - oświatowej — p. Radecka Stefanowa, dochodów niestałych i scenicznej — p. Tuszyńska Walentyna, rozrywkowej — p. Flaczykówna Felicja.

Komisja rewizyjna pp.: Karneyowa Zofja i Rosnowska Felicja.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w piątek 19 b.m. o godz. 8.15 wiecz. pełna szczerego humoru i pogody komedja w 3 atkach M. Bałuckiego p. t. „GRUBE RYBY". Świetne typy stwarzają odtwórcy ról głównych pp. Arciszewska, Gorecka, Sobotkowska, Gołaszewski, Horowicz, Orchoń, Palański, Relski, Szafrański i inni. Minimalne ceny miejsc, bo od 50 gr. do 1.90 zł. winny zachęcić wszystkich do ujrzenia tej przemiłej komedji.

W sobotę premjera lekkiej komedji w 3 aktach Stanisława Warskiego p. t. „MEDALJON PRABABKI", miła o żywej akcji i swojskim humorze komedja, grana była na scenach lwowskiej i poznańskiej z dużem powodzeniem. U nas, dzięki starannej wystawie projektu J. Kościeszy, pomysłowej reżyserji dyr. Tańskiego i doskonałej grze artystów, winna bawić publiczność przez długi szereg wieczorów.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — fascynująca sensacja A. Ridley'a „POCIĄG WIDMO", ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

Teatr Polski w Katowicach

„ICH SYNOWA".

Najbliższą premjerą będzie komedja Grzymały-Siedleckiego „Ich synowa", która zdobyła sobie zasłużony rozgłos w Poznaniu. Kapitalne typy narysowane ręką wytrawnego komedjopisarza, olbrzymi zapas zdrowego humoru, który przejawia się w świetnym djalogu i pomysłowych sytuacjach, stawiają komedję tę na pierwszem miejscu naszej literatury komedjowej doby obecnej. Główne role powierzono wypróbowanym i wytrawnym artystom naszego zespołu dramatycznego, na czele którego stoi artysta tej miary co p. Władysław Ryszkowski, który na premjerze „Ich synowej" święcić będzie jubileusz 50-letniej pracy artystycznej. Premjera budzi najwyższe zainteresowanie. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. Biesiadeckiego.

REPERTUAR

Piątek 19 — „Cloclo".
Sobota 20 — „Bohaterowie".
Niedziela 21 — „Hiszpańska mucha", wieczór — „Cloclo".
Wtorek 23 — „Matrykuła 33".
Środa 24 — „Ich synowa" (premjera).
Piątek 26 — „Ich synowa".
Sobota 27 — „Cloclo".
Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".
Środa 2 — „Ich synowa".
Czwartek 3 — „Cloclo".

× **SPRAWA PODATKU OD KIN.** Magistrat dąbrowski, uwzględniając prośby miejscowych właścicieli kin, zryczałtował opłaty od biletów, ustalając dla każdego z kin odpowiednią kwotę podatku miesięcznie. W Dąbrowie istnieją trzy kina i wkrótce właściciele dwóch przedsiębiorstw zwrócili się do Magistratu ze skargą na zbyt wysoki ryczałt, uważając go w stosunku do podatku kina trzeciego za krzywdzący. Ponieważ prośby ich nie uwzględniono, zażądali wprowadzenia normalnego podatku, co dla Magistratu nie jest rzeczą wygodną, gdyż wymaga to wprowadzenia kontroli, natomiast nie zapowiada większego dochodu. Jest rzeczą jasną, że w sprawach podatkowych Magistrat nikogo nie faworyzuje i jeżeli się okaże, że przy ustalaniu ryczałtu wkradła się pomyłka, niewątpliwie błąd zostanie usunięty i sprawa podatku od kin będzie odpowiednio załatwiona.

Artyści krakowscy

Z WYSTAWĄ W SOSNOWCU.

Nie sposób, choćby w kilku słowach, nie wyrazić zadowolenia jakie musi przeżywać każdy, kto znajdzie się na obecnej wystawie plastyków krakowskich w lokalu Stow. kupców i przemysłowców (Kowalska 2).

Zadowolenie to powoduje poważny wysiłek i wysoki poziom kultury artystycznej, odczutej niemal w każdym obrazie. Powtóre — odwaga artystów, którzy czystą sztuką, mimo ciężkich warunków, starają się krzewić kult piękna wśród szerszych sfer społeczeństwa, w którem, niestety, prócz niewielkiej garstki miłośników sztuki, cała szara masa jest na nią zupełnie niewrażliwa i obojętna.

Na pierwszy plan wysuwają się tu dzieła Józefa Badowera. Artysta ten, jak wykazują jego prace, dysponuje szerokim pędem twórczym o wysokich walorach rysunkowych i kolorystycznych. Talent swój kolorystyczny wyzwolił z krępujących go szablonów, o czem świadczą obrazy: „Nosiwoda", „Grajek o kuli", „Bezrobotny", „Powrót z kościoła", „Żebrak" i t. d.

Bodawer należy do tych artystów, którzy wyczuwają radość w malowaniu, zmysłowość w barwach i którzy nie zadawalają się wynikami, lecz, śledząc krytycznie własną twórczość, zdobywają nowe artystyczne założenia i nowe możliwości.

Szymon Müller jest jednym może z najciekawszych akwarelistów polskich. Najbardziej oporne formy wiąże zupełnie swobodnemi kreskami barwnemi. Artysta o wielkim i dynamicznym talencie stwarza formę zdecydowanie o charakterze nawskroś indywidualnym. Barwa uniezależniona posiada głęboką subtelność i harmonję. Jego niewyszukane proste motywy stwarzają dużo nastroju. Doskonałe są jego akwarele: „Przedmieście" i „Budka strażnicza".

Tadeusz Jeleń — wystawia kilka studjów kobiecych, malowanych z rozmachem. Traktuje obraz raczej „szkicowo", operując czarną, zdecydowaną linją. Jego faktura barwna jest również szeroka o dobrne założenia. Ciekawe są prace: „W zielonej kombinacji", „Żona kolegi" i „Autoportret". Bardzo dobre są jego grafiki.

Ewenementem wystawy jest dział metaloplastyki prof. Kahanego. Kahane w dziełach tłoczonych w metalu (mosiądz, miedź) daje przegląd bardzo oryginalnej twórczości o bogatej kulturze plastycznej i wprost spontanicznym wysiłku artysty.

Wł. Araszkiewicz.

× **Z UNIWERSYTETU POWSZECH. W CZELADZI.** W sobotę 20 bm. o godz. 18.30 w lokalu M. P. w Czeladzi odbędzie się zebranie słuchaczy M. P. obydwóch zespołów. Obecność wszystkich obowiązkowa.

× **BILANS ROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI P. C. K. W CZELADZI.** Przed kilku dniami odbyło się roczne, walne zebranie P. C. K. w Czeladzi, któremu przewodniczył p. H. Bajor. Jak wynika ze sprawozdania zarządu, roczna działalność P. C. K. wykazuje ogromną żywotność tej pożytecznej placówki, co należy zawdzięczyć pracy zarządu, oraz poparciu społeczeństwa. W sprawozdawczym okresie utworzono 2 drużyny ratunkowe wyposażone w dwa wozy sanitarne, prowadzono b. wydatną akcję pomocy biednym, dizeciom szkolnym, zorganizowano dwa letnie obozy harcerskie dla 15 harcerek i 23 harcerzy, oraz dokonano szereg mniejszych pożytecznych prac. Dochody P. C. K. wynosiły 3.089 zł gdy rozchody — 2.801 zł.

Na wniosek komisji rew. zarządowi wyrażono podziękę za bezinteresowną, ofiarną pracę, uchwalając jednogłośnie absolutorjum. Budżet P. C. K. na rok bieżący uchwalono w sumie 2250 zł. Do nowego zarządu wybrano pp.: Tajchman, sędzina Wereszczyńska, drowa Paszkowska, Solarzowa, Bujalska, Kowalska, Bieńkowska, Maubergowa, Gruszczyńska i Miodyńska. Komi. rew. Cieśliński, ks. Dudek i Rzadkowski. Delegatami na walne zebranie oddziału w Sosnowcu, wybrano pp.: Podlewską, Bujalską, Bieńkowska, i sedzine Wereszczyńska.

STRAJK GÓRNIKÓW

W ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIEM I KRAKOWSKIEM.

W dniu wczorajszym na wszystkich kopalniach panowała cisza. Robotnicy do pracy nie przybyli.

Jak już wspominaliśmy, wczoraj na większości kopalń były świętówki. Pracować miały jedynie kopalnie: Renard, Franko-Włoskie, Franko-Polskie, Flora, kop. Juljusz (Warszawskie Tow.), Grodzieckie Towarzystwo. Na kopalniach tych rano przybyli delegaci i oświadczyli, że proklamowany został strajk. Robotnicy pozostawili więc niezbędną obsługę przy pompach i maszynach, poczem ze śpiewem rozeszli się do domów.

Na kopalni Renard połowa robotników przybyła w zwykłych ubraniach, połowa w robotniczych. Po zakomunikowaniu przez delegata o proklamowaniu strajku wysunięto propozycję wybrania komitetu strajkowego. Delegat oświadczył jednak, że akcja strajkowa spoczywa w rękach C. Z. G.

Strajk ma charakter poważny i nigdzie spokoju nie zakłócono.

Do pracy nie przybyli również i robotnicy drugiej zmiany.

W ciągu całego dnia strajkowało wczoraj około 7.000 robotników. Strajk objął następujące kopalnie w Zagłębiu z całemi załogami, poza obsługą maszyn i obserwacjami: „Jakób" — I zmiana — 156, II — 196; „Juljusz" I — 606, II — 520; „Reden" I — 546, II — 155; „Paryż" I — 700, II — 716; „Grodziec" I — 283, II — 330; „Koszelew" I — 240, II — 189; „Renard" I — 600, II — 767; „Flora" I — 230, II — 200. Poza kopalniami, wymienionemi powyżej strajkowali również robotnicy fabryki maszyn w Niwce, obie zmiany po 314 robotników. Na dziewięciu okpalniach zarządzone zostały na wczoraj t. zw. świętówki, przyczem na kopalniach: Czeladź, Saturn i Jowisz potrwają one do soboty włącznie. Świętowały następujące kopalnie: Kazimierz, Jowisz, Jerzy, Klimontów, Modrzejów, Mortimer, Saturn, Czeladź i Jowisz.

W Zagłębiu Krakowskiem również był proklamowany strajk i górnicy na dół nie zjechali. Strajk objął kopalnie: Libiąż, Bory, Jaworzno i Brzeszcze. W Sierszy świętówka do poniedziałku.

Natomiast pracowały wszystkie kopalnie małe w Zagłębiu, jak Helena, Stanisław, Wiktorja, Karol oraz kopalnia Solvay. Dwie z mniejszych kopalń nadesłały pismo do sekretarjatu C. Z. G., że obniżki płac robotników nie będzie. Na tych kopalniach przeto praca idzie normalnie.

Usiłowania organizatorów strajku, aby spowodować strajk w przemyśle metalowym, nie odnoszą skutku.

Wczoraj odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem b. posła Stańczyka, konferencja kierowników oddziałów C. Z. G. i poszczególnych radców, na której w związku z wybuchem strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, postanowiono zwrócić się do Zespołu Pracy o zmianę dotychczasowego stanowiska i proklamowanie wspólnie z C. Z. G. strajku także na Górnym Śląsku, który byłby nie tylko skuteczną pomocą dla strajkujących w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, ale — według inicjatorów strajku — zapobiegłoby jednocześnie projektowanym dalszym obniżkom płac i skasowaniu deputatu węglowego, urlopów, oraz świadczeń socjalnych. Zespół Pracy da odpowiedź prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Wymówienie pracy i płac

W FABRYCE „STREM".

W fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach wybuchł ostry zatarg na tle wypowiedzenia przez zarząd fabryki dotychczasowych warunków pracy i płac. W fabryce „Strem" istnieje ten zwyczaj, że zarobki są regulowane na podstawie warunków płac, obowiązujących w przemyśle górniczym.

Wobec wypowiedzenia warunków płacy przez Radę Zjazdu, również i zarząd fabryki zaproponował obniżkę płac o 8 proc. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na obniżkę, dyrekcja fabryki wymówiła wszystkim pracę.

Robotnicy zwrócili się o interwencję do Inspektora pracy, który wyznaczył w tej sprawie konferencję na dzień 25 b.m.

Zderzenie samochodu z furą

1 OSOBA RANNA.

Onegdaj przy fatalnym zbiegu ulic Węgroda Górna i Nowopogońskiej w Czeladzi, w miejscu, gdzie już miała miejsce niejedna katastrofa, nastąpiło zderzenie fury z taksówką.

Zjeżdżająca z góry w pełnym biegu fura Br. Orzechowskiego z Będzina, uderzyła dyszlem w pędzącą taksówkę, przebiła szybę, raniąc lekko pasażera dr. Miecz. Benzefa.

Gdyby dyszel był uderzył rannego w głowę, lub piersi. to śmierć byłaby nieuniknione.

Malwersacje kasjera

w urzędzie skarbowym w Zawierciu.

Duże poruszenie wywołało w Zawierciu ujawnienie poważnych malwersacyj w miejscowej kasie skarbowej, które wykryto dzięki przypadkowi. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Naczelnikiem kasy skarbowej w Zawierciu był niejaki Wacław Jardel. ekspolicjant, odznaczony krzyżem niepodległości. Kiedy od Nowego Roku stanowisko to skasowano, oddając kierownictwo urzędu i kasy skarbowej dotychczasowemu naczelnikowi urzędu p. W. Popielowi, Jardel otrzymał stanowisko kasjera urzędu.

Przed trzema dniami Jardel złożył podanie o 3-dniowy urlop. motywując to koniecznością wyjazdu do Pinczowa na pogrzeb teścia. Po wyjeździe kasjera dwaj urzędnicy kasy skarbowej, sprawdzając deklaracje wpłat. stwierdzili brak jednej na 4.834 zł., przyczem ustalono, że wpływ ten nie został zaksięgowany, no i oczywista w kasie pieniędzy tych również nie znaleziono.

O fakcie tym naczelnik urzędu p. Popiel zawiadomił niezwłocznie policję, która wysłała telefonogram do Pinczowa i następnego dnia Jardel pod eskortą został sprowadzony do Zawiercia. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim tylko 80 zł.

Jardel odrazu przyznał się do malwersacji i przywłaszczenia pieniędzy. prosząc jednocześnie o wezwanie żony. która, przybywszy do komisarjatu i dowiedziawszy się o co chodzi, wpłaciła brakującą kwotę.

Stosownie do przepisów, naczelnik urzędu o fakcie tym zawiadomił swe władze, t. j. izbę skarbową w Kielcach, skąd przybył zastępca prezesa dr. Kwasik celem przeprowadzenia rewizji, która dała sensacyjny wynik gdyż stwierdzono dalszy brak deklaracyj na sumę 14.057 zł. Na wiadomość o tem, żona Jardela znów przyniosła pieniądze, lecz do całkowitego pokrycia brakło jej 938 zł. Jak dotychczas. skarb nie poniesie żadnej straty, gdyż kasjer posiada w P. K. O. wkład wysokości 2.209 zł. a więc będzie z czego pokryć brakującą resztę.

Sędzia śledczy zwolnił z aresztu Jardela, po złożeniu 200 zł. kaucji.

Jak ustalono, popełniał on malwersacje w ten sposób, że z zapasu nowych deklaracyj wyrywał pojedyncze kartki i dzięki temu oszustwo się udawało, gdyż nikomu nie przyszło na myśl sprawdzać takie zapasowe bloki deklaracyj.

Czy nie wyjdą na jaw dalsze oszustwa, narazie trudno przesądzać.

Jardel cieszył się ogólnem zaufaniem i prowadził przykładny tryb życia, to też wiadomość o jego oszustwach wywołała wśród mieszkańców Zawiercia duże wrażenie.

Nadzwyczajny sukces

komitetu do spraw bezrobocia.

W pismach warszawskich ukazała się wiadomość, która niewątpliwie wywoła jeżeli już nie entuzjazm, to w każdym razie duże zadowolenie wśród stale zwiększających się rzesz bezrobocznych.

Mianowicie komitet główny do spraw bezrobocie uzyskał u władz kościelnych **dyspensę, zwalniającą bezrobocznych od postu.** Doprawdy wzruszający dowód troskliwości o pusty żołądek bezrobocznych. Wszak wiadomo, że ludzie ci mogliby sobie popsuć żołądki i zaszkodzić zdrowiu przy nieoględnem spożywaniu rzeczy postnych, jak np. kawioru, homarów, ryb w majonezie, lub konserw rybnych, zwłaszcza, że ludzie ci nie uznają wina, ułatwiającego proces trawienia wspomnianych potraw, nie przeto dziwnego, że musiały „powołane czynniki" zająć się tą sprawą i wyjednać dla bezrobocznych zwolnienie od postu.

Przypuszczać należy, że nawet twórcy kapitalnego pomysłu nie zdawali sobie sprawy z jego znaczenia, bo gdy np. w innych krajach bezroboczy chodzą głodni, a nawet urządzają napady na sklepy i magazyny, u nas trzeba zwalniać bezrobocznego od obowiązku poszczenia, aby sobie trochę... odpoczęły jego organy trawienia.

Zapomniano tylko o jednej rzeczy, mianowicie o tem, że kiedy ustanowiony przez kościół post trwa tylko 40 dni, całe szeregi bezrobocznych poszczą całymi miesiącami, a nawet latami i dlatego też sądzono, że utworzone na rozkaz komitety do spraw bezrobocia zajmą się jeżeli już nie skróceniem, to przynajmniej złagodzeniem... tak długiego okresu postu wśród bezrobocznych.

× **WŁAMANIE DO SZKOŁY NA PIASKACH.** Wczorajszej nocy banda złodzieji dokonała włamania do szkoły powszechnej na Piaskach, gdzie splądrowano cały gmach. Szkód włamania dotychczas nie zdołano ustalić. Policja czyni gorączkowe poszukiwania. Należy dodać, że w ciągu ostatnich tygodni okradzione zostały dwie szkoły w Czeladzi, w Będzinie i Dąbrowie, co nasuwa przypuszczenia, iż na terenie Zagłębia działa sprytna i dobrze zorganizowana banda.

× **PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE.** Pod reżyserją p. J. Follprechta naucz. szkoły powsz. w Niwce odegrana zostanie sztuka ludowa w 3 aktach p.t. „Jaśkowe zamysły" w gmachu szkoły powszechnej. Dnia 20 bm. dla młodzieży o godzinie 6 wieczór, a w niedzielę 21 bm. dla starszych o tej samej godzinie. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł.

× **WYWIADÓWKA.** W niedzielę, dnia 21 bm. w godzinach 10 — 11 w szkole dokształcającej zawodowej, prowadzonej przez T. K. T. w Dąbrowie, ul. Legjonów 85 (gmach szkoły górniczej), odbędzie się wywiadówka za I półrocze bież. roku szkolnego. Zgłaszający się rodzice lub opiekunowie będą mogli otrzymać informacje o postępach, sprawowaniu i frekwencji uczniów.

× **FAŁSZERSTWO PIENIĘDZY.** Sąd okręgowy w pierwszym dniu procesu fałszerzy pieniędzy, trzech braci Wojdów, zbadał świadków oskarżenia, zeznania których wypadły na niekorzyść dla wszystkich oskarżonych. Wczoraj drugi dzień rozprawy sądowej rozpoczął się od badania świadków odwodowych, którzy nic nowego nie wnieśli do sprawy, oraz wysłuchano opinji biegłych.

Na tem przewód sądowy zakończono.

Niebezpieczna ulica

2 WYPADKI JEDNEGO DNIA.

W ub. środę wieczorem ulica Miłowicka w Czeladzi, która ze względu na ogromną pochyłość służy jedynie dla ruchu pieszego, była widownią dwóch wypadków. Jakiś nieznający terenu furman zjeżdżając z góry, nie potrafił wstrzymać koni, które stoczyły się z bryczką na dół. Na szczęście ofiar nie było. W godzinę później konna dorożka tak szybko zleciała na dół, że koń całą siłą uderzył w słup lampy elektrycznej, strącając ją na ziemię. Biedne zwierzę odniosło takie rany, że prawdopodobnie będzie musiało być zabite.

Możeby Magistrat umieścił odpowiednią tablicę ostrzegawczą, zapobiegając podobnym wypadkom.

× **REWELACYJNE OGŁOSZENIE.** Jedna ze znanych firm elektrotechnicznych w Katowicach zamieściła w pismach ogłoszenie o znacznej zniżce cen żarówek, wyjaśniając, że tym sposobem firma chce zaprotestować przeciwko niesłychanej drożyźnie żarówek, których koszt produkcji wynosi jakoby tylko 75 gr. a dzięki kartelowi cena żarówek jest o 350 proc. wyższa. Wspomniana firma jest znanem przedsiębiorstwem elektrotechnicznem i niewątpliwie posiada dobre informacje, dotyczące cen żarówek, to też sądzić należy, iż sprawą tą zainteresują się odpowiednie władze i wyjaśnią, czy istotnie ceny te są aż o 350 proc. wyższe i czy mogą być tolerowane podobne stosunki.

× **ODCZYT GEN. DRESZERA.** Staraniem Ligi morskiej i kolonjalnej w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11.45 w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się odczyt gen. G. Orlicz - Dreszera na temat „Polonja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Kanadzie". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami, a dochód przeznaczony jest na fundusz kolonjalny. Wstęp dla dorosłych od 50 gr. do 2 zł. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie WP. Czechowskiego, ul. 3 Maja, w dzień odczytu w kasie teatru od godz. 9 rano.

× **„EMERYCI" W SOSNOWCU.** Sekcja sceniczna koła młodzieży „Praca Polska" filja Sielec odegra w dniu 21 bm. o godz. 6 wiecz. kapitalną, pełną tryskającego humoru tragifarsę p.t. „Emeryci". Podczas przerw będzie przygrywać doborowy zespół symfoniczny. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł., galerja 30 gr.

× **DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Onegdaj znów dwie osoby w Zagłębiu usiłowały pozbawić się życia. W Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową 18-letnia Eufemja Kipińska (Sucha 42). Przewieziono ją na kurację do szpitala miejskiego. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana. W podobny sposób usiłowała pozbawić się życia Zofja Dańko, zamieszkała w Dąbrowie, przy ulicy Kościuszki 47. Przewieziono ją na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna zamachu samobójczego również nieznana.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Stefanowi Latewiczowi, zamieszkałemu w Sosnowcu, przy ulicy Florjańskiej 44, skradziono rower, pozostawiony chwilowo przed jednym ze sklepów w Będzinie. Poszkodowany szacuje swą stratę na 150 złotych.

Z komórki Wacława Bednarskiego w Dąbrowie (Kościelna 2) skradziono 7 kur i 7 gołębi, wartości 50 zł.

Z mieszkania Amcela Wajsenberga w Będzinie (Modrzejowska 37), skradziono nakrycie stołowe, wartości 80 zł.

Kącik humorystyczny.

CHOROBA.

Lekarz: Pańska wątroba jest spuchnięta, ale mnie to nie niepokoi.

Pacjent: Tak, panie doktorze, gdyby pańska wątroba była spuchnięta, toby mnie to też nie niepokoiło.

POWÓD DO URLOPU.

— Panie naczelniku, czy mogę prosić na jutro o urlop...

— Tylko niech mi pan znów nie opowiada o swej chorej babce. Zapisałem sobie, że zmarła trzy miesiące temu.

— Nie, panie naczelniku. To z powodu mego dziadka, który jutro znów się żeni.

RYCHŁO ZACZĘLI.

— Czy świadek był obecny podczas kłótni tej pary małżeńskiej?

— Tak, wysoki sądzie, byłem przecież ich drużbą.

O NOWEJ USTAWIE EMERYTALNEJ

SZCZEGÓŁY PROJEKTU RZĄDOWEGO NOWELI.

Jak już donosiliśmy, do Sejmu wpłynął rządowy projekt noweli do ustawy o uposażeniach emerytalnych. Bliższych w tej sprawie informacyj, tak żywo interesującej szerokie sfery urzędników, udzielił wiceminister skarbu p. Starzyński.

PO 15 LATACH 40 PROC.

Wedle informacyj p. wiceministra, projekt przewiduje przesunięcie minimalnego okresu służby, niezbędnego do wysługi emerytalnej z 10 na 15 lat.

Ponieważ nowela z marca ub. r. przewidziała możność przekazywania składek emerytalnych Zakładowi ubezpieczeń pracowników umysłowych i odnośne rozporządzenie wykonawcze niebawem będzie wydane, przeto funkcjonarjusze państwowi w swych prawach emerytalnych nie będą narażeni na straty, a skarb państwa uwolniony zostanie od płacenia długoletnich emerytur ludziom, którzy w chwili zwolnienia znajdują się w wieku zbyt młodym, aby stać się emerytem, lub aby im wiek przeszkodził w znalezieniu innej pracy. Uposażenie emerytalne za ten przedłużony, minimalny okres wysługi, pozostaje bez zmiany w wysokości 40 proc.

PROGRESJA WYSŁUGI LAT

Drugą zasadą nowego projektu jest łamana progresja we wzroście uposażenia emerytalnego w związku z ilością wysłużonych lat. Okres od 15 do 25 lat wysługi emerytalnej doliczany będzie do emerytury, jak dotychczas po 2.4 proc za każdy rok służby, okres zaś od 25 do 35 roku służby po 2.8 proc. Jest to uzasadnione tem, że im kto dłużej pracuje — powinien być uprzywilejowany w stosunku do tego, kto pracował krócej. Przy dzisiejszym wzroście emerytury po 4 proc. za każdy rok służby w pierwszych 10 latach, a 2,4 proc. w następnych — uprzywilejowani są ci, którzy krócej pracują.

PODWYŻKA OPŁAT EMERYTALNYCH

Dalszą zmianą jest podwyżka opłat emerytalnych z 5 na 8 proc. t. j. do wysokości, która umożliwi tworzenie funduszu emerytalnego, gdyż dopiero przy 8 proc. składce możliwem jest pokrycie wartości kapitałowej uprawnień emerytalnych osób, mających z tych uprawnień korzystać, jak to jest w zakładach ubezpieczeń. W tej zresztą wysokości skarb państwa w myśl zeszłorocznej noweli, będzie musiał przekazywać składki Zakładowi ubezpieczeń. Jest to niewątpliwie obciążenie dzisiejszego budżetu funkcjonarjusza państwowego. ale też i jedyna droga do rozwiązania problemu emerytalnego.

PEŁNA WYSŁUGA

Czwartą zmianą jest określenie pełnej wysługi emerytalnej w wysokości równej faktycznemu uposażeniu funkcjonarjusza państwowego w ostatnim roku służby. Ponieważ uposażenie to będzie mniejsze o opłatę emerytalną. słusznem jest, by pełna emerytura również było 92 proc. nominalnego uposażenia. Nie jest uzasadnionem, by pełna wysługa emerytalna dawała emerytowi uposażenie wyższe, aniżeli otrzymywał w czynnej służbie.

REWIZJA DOTYCHCZASOWYCH EMERYTUR

Rząd nie chcąc odbierać przyznanych zasadniczo praw emerytalnych za przedwojenne lata służby w państwach zaborczych, jako praw nabytych. ogranicza się jedynie do zastosowania tych nowych zasad emerytalnych do emerytów. Nie byłoby bowiem słusznem, aby ciężar konieczności zmniejszenia wydatków na emerytury ponosić mieli tylko obecnie czynni funkcjonarjusze państwowi, z wielkiem uprzywilejowaniem tych, którzy już zostali zemerytowani. W myśl zasady przytoczonej wyżej, emeryci, którzy otrzymują uposażenie za 10 do 15 lat, nie będą pozbawieni emerytury, tylko zaopatrzenie ich ulegnie odpowiedniemu zmniejszeniu.

Odstąpienie od zasady rewizji wysokości zaopatrzeń emerytalnych przewidziane jest: 1) dla wdów i sierot. których zaopatrzenie nie przekracza 50, względnie 25 zł., co jest uzasadnione względami humanitarnemi oraz 2) dla emerytów b. państw zaborczych. którzy otrzymują na mocy istniejących ustaw tylko 75 proc. uposażenia, a więc już mają je znacznie zmniejszone.

Ponieważ rewizja dotychczasowych emerytur wymaga dłuższego okresu pracy i nowela przewiduje wprowadzenie jej w życie z dn. 1 lipca 1933 r., urzędnicy zaś dzisiaj czynni będą emerytowani na nowych zasadach od dnia wejścia w życie projektowanej noweli, a równowaga budżetowa wymaga natychmiastowego wydatniejszego zmniejszenia wydatku na emerytury, przeto poczynając od dnia 1 lipca 1933 r. pobierana będzie od zaopatrzeń emerytalnych 8 proc. opłata, równa opłacie emerytalnej funkcjonarjuszów czynnych. Wyjątek uczyniony jest dla wdów i sierot, których zaopatrzenia nie przekraczają 50, względnie 25 zł. miesięcznie. Opłata ta obowiązywać będzie stale tylko w stosunku do emerytów zaborczych, których zaopatrzenia nie będą w drodze rewizji zmniejszane.

Poza wymienionemi zmianami oraz niektóremi nowemi, nowela wprowadza możność zaliczania do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych okresu. czynnej działalności niepodległościowej oraz okresu kar w związku z tem odbytych, a orzeczonych przez państwo zaborcze. Nieuwzględnienie w dotychczasowej ustawie tych okresów pracy lub odcierpianych kar przy całkowitem uwzględnieniu służby zaborczej, wydaje się conajmniej niezrozumiałe, jeśli nie wyraźnie krzywdzące w niepodległem państwie polskiem tych. którzy o tę niepodległość walczyli.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 336.106 bezrobocych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 13 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 13.519 bezrobocych (w tem Sosnowiec 1328, Drohobycz 1136, Śląsk 11.200), hutnicy w metalu — 4790 (Śląsk 3990), szklarze — 2196 (Piotrków 400), metalowcy — 33.749 (Warszawa 4370, Łódź 2140, Sosnowiec 2015, Radom 1710, Śląsk 8900, Bydgoszcz 1270. Poznań 1865), włókiennicy — 33.796 (Łódź 24.793, Biała Krakowska 1398, Białystok 1950, Śląsk 965), robotnicy budowlani — 39.468 (Warszawa 2090, Łódź 3378, Sosnowiec 1321. Lublin 1084, Kraków 1470, Lwów 1743, Drohobycz 1373, Przemyśl 1000, Śląsk 10.438. Bydgoszcz 1050, Poznań 2448). pracownicy umysłowi — 39.203 (Warszawa 4700. Łódź 3448. Sosnowiec 1279. Lublin 1120, Kraków 1198, Lwów 2140, Wilno 1378, Śląsk 5896, Bydgoszcz 1642, Poznań 3333). robotnicy niewykwalifikowani — 142.273.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 179.199, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4963 osób, przez 2 dni — 16.873, przez 3 dni — 59.030. przez 4 dni — 45.191 i przez 5 dni — 53.122 osób.

Polityka — polityką, handel — handlem.

W ciągu roku 1931 Jugosławja wywiozła swoje towary do 78 państw, a importowała produkty 93 państw. Mimo znanych animozyj politycznych, pierwsze miejsce w eksporcie Jugosławji, tj. 24.97 proc. jej całkowitego wywozu. zajmują Włochy. Na drugiem miejscu stoi Czechosłowacja (15.49 proc.), na trzeciem Austrja — 15.15 proc., czwartem Niemcy (11.31 proc.), piątem Węgry (6.62 proc.), szóstem Grecja (5.35 proc.), na siódmem Francja (4.01 proc.). Polska znajduje się dopiero na 15-em miejscu z udziałem 1.04 proc., czyli równym Stanom Zjednoczonym.

W przywozie pierwsze miejsce zajmują Niemcy — 19.28 proc., następnie idą kolejno: Czechosłowacja 18.18 proc., Austrja 15.21 proc., Włochy 10.29 proc., Anglja 6.57 proc., Węgry 5.25 proc., Francja 4.39 proc. etc. Polska stoi w imporcie jugosłowiańskim na czternastem miejscu i udział jej wynosi 1.39 proc. ogólnego przywozu.

Kronika gospodarcza.

NOWY POLSKI STATEK PASAŻERSKO-TOWAROWY. W sobotę dnia 20 bm. zawinie do Gdyni nowy statek pasażersko-towarowy „Cieszyn", wybudowany w stoczni duńskiej „Nakskov" na zamówienie Żeglugi Polskiej. Statek ten. zbudowany identycznie, jak wykończony ostatnio „Śląsk", utrzymywać będzie komunikację pasażersko-towarową między Gdynią i Gdańskiem a Tallinem i Helsingforsem. Statek posiada 12 kabin pasażerskich.

NRMALNY RUCH NA KOLEJACH. W ciągu doby ubiegłej ruch na kolejach w całem państwie odbywał się bez żadnych przeszkód w związku z opadami śnieżnemi i mrozami. Pługi odśnieżne były nieczynne, oprócz dyrekcji radomskiej, gdzie kursowały na odcinkach Włodzimierz — Wojnica, Kowel — Brześć, oraz Sarny — Maniewicze.

NOWA LINJA KOLEJOWA W WOJ. WILEŃSKIEM. Odcinek kolejowy Iwacelewicze — Telechany w dyrekcji wileńskiej, który służył dotychczas jedynie do użytku gospodarczego kolei, zamieniono na zwykłą linję kolejową. Na tym nowym odcinku kolejowym otwarty został ruch osobowy, bagażowy i towarowy.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM W STYCZNIU. W ciągu stycznia rb. weszło do portu w Gdyni 220 statków ogólnej pojemności 206.871 tonn, w tem 41 statków z ładunkiem, oraz 179 statków próżnych. Statki, które zawinęły do portu gdyńskiego. przywiozły 13 pasażerów. oraz 7.213 tonn ładunku. W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 215 statków o ogólnej pojemności 264.237 tonn. w tem 192 statki z ładunkiem, oraz 23 statki próżne. Ładunek wynosił 372.963 tonn. w tem 341.781 tonn węgla. Statki, które odpłynęły z portu gdyńskiego, wywiozły 226 pasażerów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 18.2.

AKCJE: Bank Polski 99.00. Warsz. Cukier 18.50.

Tendencja słabsza.

3 proc. Poż. budowlana 34.25 — 34.25, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 89.25 — 89.50, 5 proc. Poż. konwersyjna 40.30, 6 proc. Poż. dolarowa 57.00, 4 proc. Poż. dolarowa 49.25 — 49.50, 7 proc. Poż. stabilizac. 54.75 — 56.25, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 41.30.

Tendencja mocna.

3 WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.45, Gdańsk 173.85, Holandja 361.23, Londyn 30.65, Nowy Jork 8.908, Nowy Jork kabel 8.913, Paryż 35.16, Praga 26.40. Szwajcarja 174.18. Dolar pryw. 8.87 i pół w tranzakcjach.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **Z DZIAŁALNOŚCI MIEJSKIEGO KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOCZYM.** Na terenie m. Zawiercia w styczniu kontynuowane były następujące rodzaje pomocy bezrobocym: akcja państwowa doraźnej pomocy żywnościowej, tanich obiadów. węglowa i dożywiania dzieci w szkołach powszechnych. Udzielaniem pomocy bezrobocym zajmował się wydział opieki społecznej, który w akcji rozdzielczej pracuje w ścisłem porozumieniu z komitetem.

Ogółem z pomocy korzystało 5937 bezrobocych. Z akcji żywnościowej korzystało 4282 osoby. Koszt akcji żywnościowej w styczniu wynosił 64.867.39 zł. na co komitet otrzymał z województwa subwencję w wysokości 65.000 zł. Obiadów w taniej kuchni w cenie 10 gr. wydano w styczniu 18.877 porcji. w tem 8277 bezpłatnie. Koszt wydanych obiadów wynosił 4.244.87 zł., z czego 1060 zł. wpłynęło za obiady płatne, niedobór zaś pokryto z funduszów komitetu. Z akcji węglowej korzystało 5937 bezrobocych. Z akcji dożywiania dzieci w szkołach powszechnych korzystało 2594 dzieci.

Koszt tej akcji wynosił 5414.60 zł., z czego 2935.48 pokryto z subwencji wojewódzkiej, powstały zaś niedobór z funduszów komitetu.

× **DAR DLA STRAŻY MIEJSKIEJ.** W tych dniach miejska straż ochotnicza otrzymała od tutejszego obywatela p. Stanisława Holenderskiego prezent w postaci 10 mundurów sukiennych. W roku ubiegłym od tegoż p. Holenderskiego, otrzymała straż miejska drzewo na spinalnię miejską. Natomiast powstałe społeczeństwo, aczkolwiek straż miejska oddaje mu b. wielkie usługi, bo od jej założenia jak zawsze pierwsza przy ogniu, jak dotąd losem jej nie interesuje się zupełnie. Straż miejska nie powinna być przez społeczeństwo traktowana po macoszemu. Strażacy miejscy to ludzie, którzy bez żadnego wynagrodzenia poświęcają swe życie, byleby tylko ratować mienie bliźnich.

× **USIŁOWANIE PODPALENIA.** Onegdaj nieznani sprawcy usiłowali dokonać podpalenia domu przy ul. Senatorskiej 29, należącego do Jana Ślażkiego. Na strychu domu znaleziono blaszane pudełko w którym palił się ogień. Od ognia zajęła się belka, i gdyby nie domownicy, którzy ogień spostrzegli w porę i ugasili, byłby dom spłonął.

Kronika Olkuska.

7 list wyborczych

DO RADY MIASTA OLKUSZA.

Na ręce głównego komisarza wyborczego p. sędziego Kańskiego, wpłynęło w ostatnim terminie. t.j. w dniu 17 bm. tylko 7 list z kandydatami do Rady miejskiej. Pięć z nich jest polskich, a tylko dwie żydowskie. Listy otrzymały następujące kolejności: nr. 1 — BB., nr. 2 — PPS. CKW., nr. 3 — Związek właścicieli nieruchomości, nr. 4 — lista robotniczo rzemieślnicza, nr. 5 — Zjednoczenie żydowskie młodzieży narodowej, nr. 6 — Zjednoczony Blok Żydowski i nr. 7 — Związek mieszczański. W dniu wczorajszym z listy żydowskiej nr. 5, zawierającej 6 kandydatów, zrzekło się mandatów dwóch kandydatów, mianowicie pp. Majteles i Macner. Na drugiej liście żydowskiej, t.j. nr. 6, zawierającej 15 kandydatów, stoją na czele pp.: A. Blum. A. Kenner ,A. Glukształn, M. Kerner. Zylberberg, A. Parasol. Nazwiska kandydatów z polskich list, podaliśmy poprzednio. Zainteresowanie obecnemi wyborami b. małe, zwłaszcza u żydów.

× **ZYSK Z ZABAWY NAUCZYCIELSKIEJ** wynosi zł. 254.20. z którego połowę komitet zabawy przeznaczył na budowę szkoły powszechnej w Krzywopłotach, a pozostałość w połowie (jedna czwartą część) na potrzeby biednych uczniów gimnazjum i w połowie na uczniów szkoły rzemieślniczej.

× **FALSYFIKATY.** W Wolbromiu i Olkuszu coraz częściej ukazują się falsyfikaty banknotów 20-złotowych. Należy zwracać uwagę przy przyjmowaniu pieniędzy, szczególniej w czasie jarmarków.

× **LOS PENSJONARJUSZEK W PRZYTUŁKU.** W przytułku magistrackim w Olkuszu znajduje się obecnie 20 pensjonarjuszek - żebraczek niezdolnych zupełnie do żadnej pracy. Magistrat ostatnio wypłacał im po 15 zł. mies., lecz od szeregu miesięcy wstrzymał wypłatę. Staruszki bezskutecznie kołatają do Magistratu o zapomogę, której p. komisarz nie wypłaca. Pensjonarjuszki te obecnie żywią się podobno tylko gotowaną wodą.

× **POŻAR Z PODPALENIA.** Przedwczoraj wybuchł pożar na strychu domu Tomasza Piwka w Siemierzycach, gm. Kroczyce, który w zarodku został stłumiony. Jak wykazało dochodzenie, podpalenia dopuściła się szwagierka Piwka, Antonina Spyra z zemsty, wynikłej z nieporozumień rodzinnych. Podpalaczkę zaaresztowano.

Z całej Polski.

JAK SIĘ ROBI „ANTYŻYDOWSKIE EKSCESY"?

Podczas niedzielnej uroczystości imatrykulacji w uniwersytecie wileńskim pewna grupka młodzieńców, przeważnie żydów, poczęła głośno wypowiadać swe uwagi w czasie przemówienia dziekana wydziału prawa. Nietakt ten spotkał się z ostrą odprawą ze strony profesora oraz studentów, przyczem niewłaściwie zachowujących się młodzieńców usunięto z sali. Z incydentu tego zrobił warszawski „Nasz Przegląd" „ekscesy antyżydowskie", w czasie których — według relacyj tego pisma — pobity został nawet jeden ze studentów żydowskich, a awantury ucichły dopiero na skutek interwencji rektora i dziekana wydziału prawnego. Prasa wileńska piętnuje kłamstwo to jako chęć utrzymania ciągłości wrażenia, że w uniwersytecie wileńskim wciąż jeszcze niespokojnie.

OCHRONA „SZLAKU NAPOLEOŃSKIEGO".

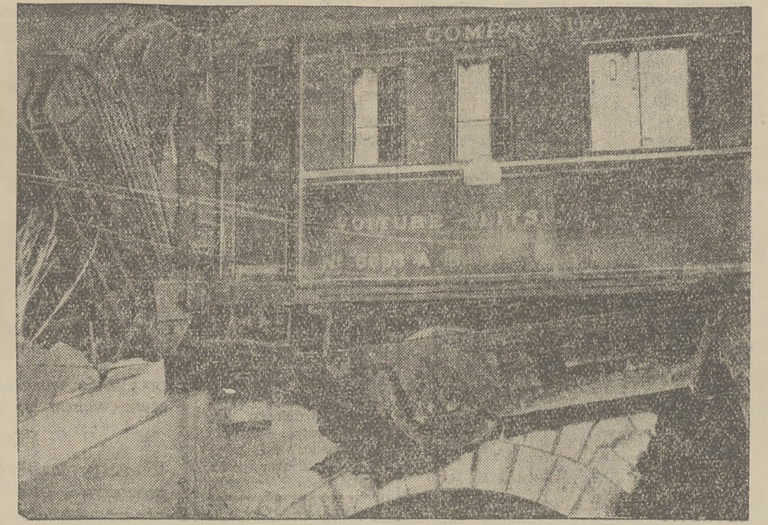
W północno-wschodnich województwach Polski zachował się jeszcze w całych partjach t. zw. „Szlak Napoleoński", szeroko, często staremi drzewami wytoczona droga gruntowa, którędy w r. 1812 ciągnęły na Moskwę wojska napoleońskie. Trakt ten w wielu partjach uległ już dawno zniszczeniu. Chcąc zachować od zniszczenia pozostałe jeszcze części napoleońskiego szlaku, ostatni zjazd państwowej Rady ochrony przyrody zwrócił się do wileńskiego komitetu ochrony przyrody z prośbą o wejście w porozumienie z urzędem konserwatorskim w Wilnie, celem zapewnienia ochrony resztkom tego szlaku.

WYNALAZEK SZOFERÓW WILEŃSKICH.

Szoferzy wileńscy Włodzimierz i Konstanty Kułakiewiczowie zademonstrowali przed kilku dniami przed komisją rzeczoznawców swój wynalazek, polegający na tem, że po zastosowaniu go do obecnych silników spalinowych, uzyskuje się oszczędności na paliwie prawie o 70 proc. Dużą zaletę wynalazku stanowi to, że przy masowej fabrykacji aparatu koszt jego będzie minimalny, gdyż cena wynosić będzie od 150 do 170 zł.

DYREKTOR BANKU W PRZYTUŁKU.

Do przytułku miejskiego dla ubogich w Warszawie przyjęty został Marceli Czelicki, były dyrektor wielkiego w swoim czasie oddziału łódzkiego banku dla handlu i przemysłu. Bank ten był jednym z największych banków w Polsce i posiadał na terenie Polski 110 oddziałów, z których najpoważniejszym był oddział łódzki. Dyrektor Czelicki po ogłoszeniu w r. 1925 upadłości tego banku utracił posadę i pozostał bez środków do życia. Popadłszy w ostateczną nędzę, musiał prosić o przyjęcie go do zakładu.



Wskutek zamachu bombowego, jak donosiliśmy, wykoleił się między Tulonem a Marsylją pociąg pospieszny Ventimiglia—Paryż. Jakkolwiek pociąg ten pędził z szybkością 90 klm., a wagon sypialny spadł z wysokości 80 m., tylko 3 osoby, znajdujące się w nim, odniosły lekkie okaleczenie.

GÓRALE TYROLSCY

NIE CHCIELI SIĘ POZBYĆ DOCHODÓW Z GONDOLI PROF. PICCARDA.

Kto zapomniał już, czem jest i gdzie leży Gurgl, niech sobie przypomni prof. Piccarda, jego balon i wyprawę w stratosferę. Tam właśnie, w zapadłej okolicy Tyrolu, zleciał belgijski uczony po swym locie, tam wylądował na lodowcu i stamtąd wreszcie rozeszła się wiadomość, że pierwszy eksploator stratosfery żyje i jest w dobrem zdrowiu. Tam też doszła go. zapewne szczęśliwa nowina, o zaszłem w tym czasie powiększeniu się rodziny.

Jak wiadomo prof. Piccard wrócił bardzo szybko do kraju, ale jego metalowa gondola pozostała na lodowcu w Ober-Gurgl. Dopiero obecnie postanowiono ją odtransportować do jakiegoś muzeum. Mówiono o Augsburgu, wymieniano Brukselę. Gdy przyszło jednak do wydobycia gondoli, rzecz poczęła się odwlekać i przewlekać. Wreszcie miano stwierdzić, że przewiezienie tej gondoli jest połączone z tak wielkiemi trudnościami, że poprostu nie opłaca się. Gondola pozostanie więc na lodowcu.

Tymczasem wersja nieoficjalna mówi co innego. Oto podobno przewiezienia gondoli do kolei mieli się podjąć mieszkańcowi górale z Gurgl. Podjęli się — i robili jaknajwiększe trudności. Sprawą gondoli zajmował się uczony, asystent Piccarda, Kipfer. Uczeni nie są zbyt praktyczni. Gdy przez całe trzy tygodnie sprawa gondoli nie ruszyła się ani na krok, dr. Kipfer dał jej pokój, a prof. Piccard też.

Cichy sabotaż górali nie był bez zaś bez przyczyny. Zmiarkowali oni bardzo szybko, że gondola na Ober-Gurgl może się im jeszcze przydać. W ciągu lata ub. roku do owej gondoli i do „historycznego miejsca lądowania Piccarda przywędrowało ogółem dwatysiące kilkaset osób. Chcieli obejrzeć Gurgl i Obergurgl mały zapadły kąt Tyrolu zrobił się sławny zaczął być zwiedzany. Zwiedzanie — to pieniądze. Do czegóżby więc przybywali turyści i ciekawi, gdyby okazało się, że na Obergurgl niema już nic do oglądnięcia? I górale tak mądrze i tak cicho zakrzątnęli się koło gondoli, że już nigdy nie znajdzie się ona w żadnem muzeum belgijskiem czy niemieckiem.

By ją ujrzeć, trzeba będzie wejść na Obergurgl.

Bohaterstwo psów
w czasie wojny.

Podczas wielkiej wojny setki psów we Francji zostało ujętych w ewidencję wojskową i posiadało własne książeczki wojskowe i odpowiednie numerki. Psy te oddały cenne usługi wojsku, pełniąc służbę łączników pomiędzy batalionami.

Psy te pełniły również służbę jako sanitarjusze, szpiedzy i wywiadowcy. Bohaterskie czyny psów — sanitarjuszy znajdujących rannych i przenoszących ich pod gradem kul na punkty sanitarne, były nie raz notowane w raportach dziennych. Wiele z nich zostało udekorowanych krzyżami i medalami.

Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa przyjaciół zwierząt w Paryżu poświęcono specjalny referat tym czworonożnym bohaterom. Audytorjum z zapartym oddechem słuchało o niezwykłem bohaterstwie psa „Chytrego", stróża 236 pułku piechoty, który uratował swój pułk od nieoczekiwanego ataku wojsk niemieckich w dniu 29 maja 1917 roku, o czworonożnym żołnierzu „Titi", który uprzedził oddział swój o ataku 1 września 1916 r., o ciężko rannej „Folette", która wypełniła swe obowiązki podczas huraganowego ataku artylerji niemieckiej i wróciła do nóg swego pana, komendanta pułku, by skonać, o bohaterze „Medorze", który w ciągu 48 godzin pełnił swe obowiązki łącznika mimo ciężkiej rany, o „Pastu", który w ciągu 11 minut przebiegł przestrzeń 5 kilometrów, ratując w ten sposób swą kompanję, ze wszystkich stron otoczoną przez wroga i o wielu, wielu innych czynach bohaterskich.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami, po wysłuchaniu referatu, postanowiło zwrócić się do paryskiej rady miejskiej z projektem wystawienia w jednym z miejskich skwerów pomnika „psa-bohatera" — tego cichego i oddanego pomocnika żołnierzy francuskich na froncie.

Rzeczy ciekawe.

KINO NA DWORCU KOLEJOWYM.

Dyrekcja paryskiego dworca kolejowego przy ul. Saint Lazare, postanowiła urządzić w gmachu stacyjnym kino-teatr obliczony na 250 wygodnych foteli. Z kinematografu korzystać będą wszyscy pasażerowie, wykazujący się wykupionym biletem kolejowym, bez względu na odległość i cenę biletu. Do budowy oryginalnego kina przystąpiono. Ma ono zacząć działać w końcu lutego b. r.

OKULARY OD CHORÓB NERWOWYCH.

W berlińskim towarzystwie dla psychjatrji i chorób nerwowych pokazano pacjenta nerwowo chorego, który szczególnie reaguje na barwy. Cierpi on na drżączkę, kurcze w muskulaturze szyi i nerwowe ruchy głowy. Przypadłości tych nie jest on w stanie opanować nawet najsilniejszą swą wolą. Ale zdumiewającym jest fakt, że po wzięciu ciemnozielonych okularów, uspokaja się w nim wszystko. Po zdjęciu szkieł, zaczynają się drgawki głowy na nowo. Eksperyment ten powtarzano z chorym kilkakrotnie, zawsze z tym samym dodatnim skutkiem, lecz wytłómaczenie tego zadziwiającego fenomenu jest niełatwe. Kolor ciemnozielony działa kojąco na nerwowe drgawki. Ale dlaczego nie ciemnoniebieski albo fjoletowy? I jakie jest to działanie i ustosunkowanie się tego właśnie koloru do mechanizmu systemu nerwowego? Oto pytania, których zdaje się nieprędko będzie można rozwiązać w ściśle naukowej formie.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

32

Okna były zamknięte i zasłonięte. Nie chciało jej się wstać i zbadać, kto wołał i dlaczego. Co ją to zresztą mogło obchodzić! Och, byle się prędzej wydostać z tego okropnego domu. Jeszcze chwilę...

Już miała wstać, kiedy drzwi otworzyły się i wszedł Galt. Zmienność usposobienia tego człowieka była zdumiewająca. Przed chwilą był antypatyczny, niezrozumiały ordynarny i bezwzględny. Teraz zachował się taktownie, uprzejmie i współczująco.

— Z podwórza ktoś nawołuje — rzekł. — Prawdopobnie towarzysz pani. Może pani zawołać do niego z okna, albo poprostu wyjść do niego i dać się stąd zabrać. Ale — stracilibyśby na tem oboje — i pani, i ja.

Już zupełnie uspokojona, wzięła teczkę i skierowała się ku drzwiom. Ale samo to opanowanie sprawiło, że zapragnęła pokazać mu, że jest odważna. I zresztą była ciekawa.

— Pani pamięta — ciągnął Galt — że zgóry zapowiedziałem pani ciężkie przejścia. Pomimo to zdecydowała się pani przyjść. Teraz, kiedy już pani tyle przecierpiała, szkoda byłoby się cofać, boby się to zmarnowało. Nie skłamałem przed panią i teraz nie kłamię. Mogę panią ostrzec, że dalsza współpraca ze mną naraziłaby panią nawet na niebezpieczeństwo — ze strony tych samych ludzi, którzy nastają na moją osobę. Ale z drugiej strony moglibyśmy osiągnąć ogromne rezultaty.

Stała koło drzwi niezdecydowana. Wyzywał ją poprostu i ton jego głosu był niezwykle szczery. Przyrzekał jej rezultaty, których sam może całkowicie nie przewidywał. Apelował do jej poczucia obowiązku i ciekawości.

— Jeżeli pański służący sprowadzi tu pana Rhodesa, to pomówię z panem — rzekła, nie odwracając głowy.

— Jeżeliby pan Rhodes miał wziąć udział w naszych doświadczeniach — rzekł tonem żalu — tobyśmy niczego nie dokonali.

Zwróciła się w stronę okna, z za którego dochodziło nawoływanie Alana.

— Nie mogę go tak zostawić na nieokreślony czas — rzekła.

— Mogłaby pani napisać bilecik, żeby się o panią nie niepokoił i Ito zaniósłby mu — zaproponował uprzejmie. — Zapewniam panią, że za parę godzin wróci pani do domu.

Ogarnęła ją złość na siebie samą, że słowa jego budzą w niej zaufanie.

— Dlaczego mi pan nie pozwoli sprowadzić Alana? — zapytała.

— Dla tej samej przyczyny, dla której nie sprowadzam policji — odrzekł tonem zniecierpliwienia. — Co dla mnie jest ważne, to im wydałoby się niedorzeczne. Chcieliby się wtrącać, a ja muszę mieć zupełną swobodę działania. Narazie mogę pracować tylko z panią i z nikim więcej.

Już teraz nie mogła się oprzeć jego wpływowi. Działał na nią hipnotycznem wyzwaniem, inteligencją, siłą swej indywidualności i jakąś ukrytą mocą. Przeczuwała w nim niezgłębioną wiedzę i jeszcze coś więcej.

Postawiła sprawę warunkowo.

— A więc będę mogła stąd wyjść, kiedy zechcę?

Wskazał na telefon na biurku.

— W kwadrans po dzwonku zajedzie po panią taksówka.

Usiadła przy biurku i napisała ołówkiem na kawałku papieru:

„Alanie, słyszę, jak mnie wołasz. Nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo. Możesz wrócić do domu. Sama niedługo wrócę i zaraz do ciebie zadzwonię.

Pat".

Podpisała się pieszczotliwem imieniem, używanem tylko przez Alana, żeby mu dać poznać, że pisze z własnej, nieprzymuszonej woli.

Galt nacisnął kontakt w ścianie i po chwili rozległo się lekkie pukanie paznokci Ita. W kilka minut później wołanie Alana ustało.

Galt zaprosił Gail grzecznym gestem, aby zajęła fotel.

— Musi pani zrozumieć, że bez pani współdziałania ja nie dokażę nic — rzekł. — Teraz poproszę panią o przypomnienie sobie pewnych przykrych rzeczy. Czy od śmierci ojca miała pani ataki klaustrofobji na jawie — w dzień, lub we śnie? Naturalnie z wyjątkiem tych dwóch, wywołanych przeze mnie.

D. c. n.



MAGAZYNOWANIE LODU NA LATO.

Zadziwiające postępy
w dziedzinie fotografji.

Stosunkowo niewiele słyszy się o rozwoju fotografji na odległość, a tymczasem technika w tej dziedzinie, podobnie jak w innych, postępuje naprzód siedmiomilowemi krokami. W Ameryce doświadczeniom z tego zakresu poświęcił się kpt. Stefens z wojsk lotniczych. który doszedł już do niebywałych rezultatów, utrwalając na płycie fotograficznej nawet bardzo odległe objekty. W stanie Oregon, nad jeziorem Krater, kpt. Stevens dokonał zdjęć na odległość z samolotu z wysokości 7000 metrów. Na zdjęciu tem widać dokładnie góry Mount Jefferson, Mount Hoot. w tyle zaś Mount Raner, która znajdowała się dokładnie w odległości 430 klm. od punktu projekcji samolotu.

Prof. William D. Harkins na posiedzeniu amerykańskiego towarzystwa chemicznego w Atlandzie zawiadomił obecnych, że udało mu się utrwalić w drodze kinematograficznej powstanie atomu. Profesor zrobił 34.000 zdjęć fotograficznych cząstek Alpha helium, któremi „bombardował" atomy azotu, przyczem cząsteczki poruszały się z szybkością 18.000 klm. na sekundę. Jedno z tych zdjęć przypadło na chwilę, kiedy jeden z atomów azotu został „trafiony", przyczem wyszło na jaw ciekawe zjawisko. Przy nagłym błysku eksplozji atom podzielił się na atom wodoru i jeden atom tlenu. Jest to więc pierwsza synteza materji przez zetknięcie, jak powiada prof. Harkins.

W Stanach Zjednoczonych zbudowano „minjaturową" kamerę fotograficzną o ogniskowej 6.5 metra. do której używa się klisz lub błon o wymiarze 2,5×3,5 metra. Tak wielki aparat służy do zdjęć panoramicznych, które dzięki potężnemu formatowi dają ogromną ilość szczegółów, które nawet przy bardzo znacznem powiększeniu nie wystąpiłyby na zdjęciu, wykonywanych kamerą normalnych wymiarów.

PRZED SĄDEM.

A więc, panie Ciaputkiewicz, oskarżony twierdził, że pan jesteś osłem. Czy to prawda?

— Tak wysoki sądzie!

No to dlaczego wniósł pan skargę?

SYMBOL.

Mąż: — Dlaczego wybrałaś kolor cytrynowy dla twej nowej sukni?

Żona: — To jest symboliczny kolor. Ma on przypominać z jakim trudem musiałam z ciebie wyciskać potrzebne na suknię pieniądze.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI